



*Pełnych pokoju i nadziei
Świąt Wielkanocnych,
niosących radość i czyniących w sercu wiosnę,
wytchnienia w otoczeniu
budzącej się do życia przyrody
oraz słonecznych, ciepłych spotkań
w gronie rodziny i przyjaciół
życzą*

Redakcja "Krynickich Zdrojów"

Dyrektor i pracownicy

Biblioteki Publicznej w Krynicy-Zdroju

CO WIDAĆ, CO SŁYCHAĆ...



Fot. Jeszy Kowalski.



Fot. Jeszy Kowalski.

8 kwietnia w Sali Balowej Starego Domu Źdrojowego odbyła się uroczysta sesja Rady Miejskiej podsumowująca ubiegłoroczne osiągnięcia krynickich sportowców. Podczas spotkania wręczone zostały nagrody i wyróżnienia za rok 2013 oraz wyjątkowo 2014, ze względu na olimpiadę, w której wzięli udział krynicy saneczkarze Karol Mikrut i Patryk Poręba, zajmując bardzo dobrą 15. lokatę w konkurencji dwójek saneczkowych mężczyzn. Na sesję zastali również zaproszeni trenerzy Marek Skowroński i Lesław Poręba oraz prezes Polskiego Związku Sportów Saneczkowych Michał Jasnosz. Na spotkaniu obecni byli zawodnicy większości krynickich klubów sportowych, którzy również odebrali nagrody za swoje ubiegłoroczne

osiągnięcia, m.in.: Szymon Bęberek i Wioletta Polaczek (KN Gondola), Agnieszka Lewandowska i Natalia Kiczka (UKS Arcus), - Agnieszka Pióro, Karolina Szewczyk i Aneta Cygan (Miejski Klub Hokeja na Lodzie), Partycja Maślanka, Konrad Garncarczyk i Klaudia Cichoń (LUKS Jas-Pol), Aleksandra Basta, Dawid Wał, Piotr Bodziony (Krynicki Klub Snowboardu).

Reprezentacja Polski w saneczkarstwie na Igrzyskach Olimpijskich w Soczi (fot ze zb. M. Jasnosza)



Fot. Janusz Kieblesz

23.02.2014 r. uroczystie poświęcono i otwarto Muzeum Dziejów Tylicza. Muzeum powstało w wyremontowanych pomieszczeniach Wiejskiego Domu Kultury. Na ekspozycję składają się fotografie, dokumenty, pamiątki, sprzęty domowe oraz wyposażenie warsztatów rzemieślniczych np. zegarmistrza, szewca, sprzęty gospodarcze, rolnicze, a nawet sprzęt sportowy. Po uroczystej mszy świętej uczestnicy uroczystości przeszli pochodem z Kościoła do WDK, gdzie nastąpiło przecięcie wstęgi, poświęcenie lokalu muzeum i pierwsze zwiedzanie ekspozycji, po której oprowadzała pani Barbara Zwolenik.



Fot. UM Krynica-Źdrój

Od 3 marca w Krynicy-Źdroju działa komunikacja uzdrowiskowa. Nowo zakupiony Bus, przystosowany do przewozu osób starszych, niepełnosprawnych i matek z dziećmi w wózkach, kursuje na sześciu trasach, łącząc najważniejsze punkty miasta. Emeryci oraz osoby posiadające legitymację rencisty mogą korzystać z biletów ulgowych w wysokości 1,50 zł za jeden przejazd.

Krynicy saneczkarze na Olimpiadzie w Soczi

Saneczkarstwo ma w Krynicy piękną i wieloletnią historię, która sięga jeszcze lat międzywojennych. Uzdrowisko przez długie lata nazywano kolebką lub stolicą polskiego sportu saneczkowego. Tutaj odbyły się pamiętne I Mistrzostwa Polski, na których najlepsze miejsca zajęli kryniccy zawodnicy: Bronisław Witkowski, Stefan Szerauc i Stanisław Rączkiewicz. Krynica wiele razy gościła saneczkarzy, będąc organizatorem Mistrzostw Europy, Świata i Polski, spartakiad i zawodów. Stąd wyszło wielu olimpijczyków i medalistów, najlepszych saneczkarzy Polski, m. in.: Ryszard Pędrak-Janowicz, Maria Semczyszak, Jerzy Wojnar, Barbara Piecha.

„Saneczkarstwo to jest sport dla tych, którzy lubią prędkość i adrenalinę”

mówi olimpijczyk **Patryk Poręba**. Saneczkarstwo zaczął trenować w 2002 r. w krynickim klubie KPK „Parkowa”, startuje w dwójkach, razem z Karolem Mikrutem, z którym na igrzyskach w Soczi wywalczył 15 miejsce. W kadrze seniorów jest już drugi sezon. Studiuje wychowanie fizyczne na AWF w Katowicach.



Olimpijczycy, Patryk Poręba i Karol Mikrut

Organizacja igrzysk w Soczi była bardzo dobra, może poza małymi niedociągnięciami. Tor okazał się technicznie trudny – dużo wiraży (zakrętów), około 17. więc trudno też było „zrobić” czas. Na sankach ja odpowiadam za kierowanie dwójką, wprowadzam ją w wiraż, a Karol leży z tyłu i pomaga mi w sytuacjach, które tego wymagają. On, poprzez moje ruchy, wyczuwa co ma zrobić. Takie wspólne zgranie wymaga wielu treningów. Patryk trenuje od 2002 r., najpierw startował na sankorolkach, potem w mniejszych zawodach, mistrzostwach młodzików i wreszcie na olimpiadzie młodzieży. „Saneczkarstwo wybrałem przez mojego tatę, który mnie namówił. Sam kiedyś jeździł na sankach. Początkowo miałem grać w hokeja, ale nie spodobało mi się – taki twardey lód. W końcu też na lodzie się skończyło, tylko w innej dyscyplinie” – wspomina Patryk. Razem z Karolem mieli moment przestoju w uprawianiu tego sportu. Był to czas, kiedy przygotowywali się do matury i przestali trenować. Po jakimś czasie zaczęło im jednak czegoś brakować, mimo słabego przygotowania zdecydowali się na start w Mistrzostwach Polski, zajęli II miejsce w dwójkach, I drużynowo i tym samym dostali się do seniorów.

„Moim wielkim marzeniem było pojechać na olimpiadę. I udało się! Dzięki sankom zobaczyłem też „pół” świata” – opowiada **Karol Mikrut**, kryniczanin, olimpijczyk z Soczi, student AWF w Katowicach.

Karol najpierw uprawiał kolarstwo, ale po kontuzji kolana, namówiony przez ojca zaczął trenować saneczkarstwo. Po jakimś czasie otrzymał propozycję od Patryka, aby startować razem, w dwójkach. Jak sam przyznaje były trudności – nie mieli gdzie trenować, ale dzięki pomocy trenerów, rodziców wytrwali. Sukces to lata pracy i wytrenowanie. Dzisiaj Karol swoją przyszłość nadal wiąże ze sportem: „Robię to, co kocham. Nie wyobrażam sobie pracy przy komputerze, czy siedzenia cały czas na Facebook, chociaż też z tego korzystam. Muszę cały czas być w ruchu, a saneczkarstwo mi to daje. Odkąd pamiętam już w dzieciństwie moim marzeniem, celem w życiu było pojechać na olimpiadę. Po niemal 20 latach zrealizowałem ten cel. Z tego powodu jestem bardzo szczęśliwy. Mimo że nie ma wokół tego jakiegoś szumu, ja czuję się spełniony. Kolejnym celem są igrzyska za 4 lata. Saneczkarstwo ma to do siebie, że jest wymagającym sportem, wymaga poświęcenia czasu, pewnego odcięcia się od znajomych i rodziny. Ale warto - wszystkie wyrzeczenia wynagradzają później wspaniałe przeżycia, np. to, co można zobaczyć. Ja dzięki sankom zobaczyłem pół świata: Stany Zjednoczone, Kanadę, zwiedziłem całą Europę. Wcześniej było to dla mnie nieosiągalne. Dzięki temu sportowi poznałem wielu fajnych ludzi, cały czas utrzymujemy ze sobą kontakt. Lubimy też spędzać czas z kadrą, trenerami. Podczas zawodów, kiedy mamy wolny wieczór słuchamy trenera, który opowiada o historii saneczkarstwa w Polsce, zawodnikach. Poznałem wielu fajnych ludzi, nadal mamy kontakt. Ale ta dyscyplina podoba mi się też dlatego, że bardzo lubię prędkość.”

„To był najlepszy występ olimpijski reprezentacji Polski w saneczkarstwie od 1976 r.” - mówi **Marek Skowroński** – trener reprezentacji Polski w saneczkarstwie

Na zdjęciu trenerzy: Lesław Poręba i Marek Skowroński



Jak Pan ocenia wynik osiągnięty przez zawodników naszej kadry narodowej w Soczi?

O początku zakładaliśmy, że nasi zawodnicy zajmą jakieś 18- 25 miejsce, bo założenia trzeba robić realne. Ale wypadło lepiej. W dwójkach był plan do 17. miejsca, chłopcom udało się zająć 15. drużynowo zajęliśmy 8. miejsce. Nie była to oczywiście idealna jazda, błędy popełniali wszyscy, nie tylko nasi zawodnicy, ale też zawodnicy z państw najlepszych w tym sporcie. Patrząc na te wyniki z perspektywy historii, na czasy, kiedy saneczkarzy w Polsce było dużo więcej (prawie tysiące) i warunki do uprawiania tego sportu były lepsze, to od igrzysk w Innsbrucku w 1976 r. był to najlepszy występ reprezentacji Polski w saneczkarstwie.

Wyniki poprzednich sezonów pokazują, że plasujemy się zaraz po państwach, które mają sztuczne tory, a nawet jesteśmy lepsi od Francji, Japonii czy Norwegii, które takie tory posiadają. Ale generalnie, te kraje, które mają sztuczne tory i normalne systemy szkolenia, osiągają lepsze wyniki. Myślmy o następnych olimpiadach, ale chcemy żeby nam w tym władze sportowe pomogły.

W takim razie, co jest konieczne, żeby przyszedł sukcesy?

Potrzebne są oczywiście obiekty sportowe. Jeżeli dzisiaj nie można wybudować sztucznego toru saneczkowego, takiego z prawdziwego zdarzenia, to trzeba znaleźć jakieś inne rozwiązanie, żeby zawodnicy mieli na czym jeździć. Wydawałoby się, że łyżwiarstwu szybkiemu też nie potrzeba specjalnego toru lodowego, że mogą być gdzie trenować, chociażby na wolnym powietrzu. Ale sukces polskiego łyżwiarstwa w Soczi pokazał, że muszą mieć krytą halę, dobre warunki, optymalne do treningów po to, by podnieść poziom, uzyskać jeszcze lepsze wyniki. Ale często też zdarza się, że „kradniemy” medale państwom, które wykładają na dany sport duże pieniądze, mają super system szkolenia i wspaniałe warunki. Przykładem może być Justyna Kowalczyk, nasi skoczkowie czy łyżwiarze szybcy.

Czy jest realna szansa na powstanie sztucznego toru w Polsce?

Mówi się w tej chwili o igrzyskach w Krakowie i jest plan powstania toru w Myślenicach, ale nie ma wiedzy, co dalej z tym torem, ponieważ jeszcze w Polsce nikt nie wie, w jaki sposób można wykorzystać taki tor. Niektórym osobom może się wydawać, że sztuczny tor jest potrzebny tylko dla 5 saneczkarzy z kadry seniorów. Ale tak na prawdę nam taki tor nie jest aż tak potrzebny, najważniejsze, żeby mogli na nim ćwiczyć młodzi zawodnicy. Oczywiście lepiej się jeździ u siebie i łatwiej zdobywa medale, jednak my i tak musimy zmieniać te tory - tydzień treningu i zmiana toru. Ale na naszym obiekcie można by było oddawać więcej ślizgów i testować sprzęt, czego nie możemy robić np. w Niemczech (gdzie trenuje kadra, tam mamy podpisaną umowę). Tego typu tor może funkcjonować nie tylko dla sanek, bobslei i skeletonów, dla także dla turystów. Przykładowo tor w Albertville, we Francji, który pozostał po igrzyskach, został przeznaczony dla turystów. Jeden ślizg na sankach kosztuje 25 euro, na bobslejach 50 euro. W Phoenix tor zarabia na sobie, sam



Trenerzy i saneczkarze olimpijczyki na uroczystej sesji
fot. Jerzy Kowalski

się finansuje i jeszcze utrzymuje kluby. Taki tor saneczkowy działa praktycznie cały rok, bo latem można jeździć na nim na sankorolkach czy rolnach.

Projekt powstania toru w Krynicy, pojawił się jeszcze w 2001 r. Wtedy były prowadzone badania, które wykazały, że nie ma zagrożeń dla wód ani terenu. W oparciu o te badania powstał projekt toru, dostosowany konkretnie do terenu Góry Parkowej. Mówiąc o innej lokalizacji trzeba by było wykonać całkiem nowy projekt. Wbrew pozorom nie potrzebuje on zbyt wielkiego zaplecza, np. parkingów, ponieważ saneczkarze nie przewożą sprzętu tirami, tylko busami. Brak parkingów nie stanowi problemu np. w Innsbrucku, Oberhofie czy Königssee, zwłaszcza, że sporty saneczkowe nie przyciągają aż tylu widzów, co np. skoki narciarskie czy narciarstwo biegowe. Chociaż w 1962 r., kiedy w Krynicy odbyły się Mistrzostwa Świata, podobno oglądało je około 60 tys. kibiców.

Jak wygląda kondycja saneczkarstwa w Polsce. Czy jest zainteresowanie tym sportem?

W tej chwili saneczkarstwo trenuje około 200 osób – licząc młodzików, juniorów i seniorów. Seniorów jest mało, ponieważ w momencie, kiedy kończą szkołę, idą do pracy i nie mają czasu na sport. Na pewno z tej dyscypliny nie można się utrzymać. Nawet wygrywając zawody czy puchary, trzeba gdzieś pracować, przykładowo zwycięzca Pucharu Świata otrzymuje 1500 euro.

Patrząc na małą liczbę osób, jest to bolączka wszystkich sportów. Można zaobserwować mniejsze zainteresowanie sportem w Polsce w ogóle, stąd mniejsza liczba zawodników, dotyczy to także innych dyscyplin, chociażby naszego KTH, mimo że warunki do treningów są. Jeżeli chodzi o saneczkarstwo to brakuje urządzeń do trenowania, w tym roku warunki naturalne były kiepskie, żeby można było oblodzić tor.

Jeżeli chodzi o saneczkarstwo w Krynicy, to podejmowaliśmy próby reanimacji tego sportu. Kilkanaście lat temu zorganizowałem turniej międzyszkolny – brało udział 15 szkół. Wtedy pracowałem, jako trener w KTH, bezpośrednio chodziłem po szkołach, namawiałem i zgłosiło się bardzo dużo grup. Ale od tamtej pory wiele się pozmieniało – np. musi być zgoda rodziców na wyjście ze szkoły. Jeżeli nie będziemy traktować w-f jak j. polskiego to będzie źle. Robiliśmy też

akcję, żeby w ramach zawodów organizować ślizgi. Oczywiście jest to zależne od pogody. Jeżeli byłby tor plastikowy można organizować zjazdy na rołkach. Na pewno każde dziecko chciałoby, chociaż spróbować tego sportu, przekonać się czy to go wciągnie. Tak właśnie jest w Niemczech – przychodzą rodzice z dziećmi i pytają czy mogą zjechać i te tory są do tego udostępniane. To właśnie napędza chętnych do tego sportu. W saneczkarstwie sprawdzamy się w bezpośredniej rywalizacji, poznajemy ludzi, w przeciwieństwie do komputera gdzie te znajomości są powierzchowne. Można podszlifować też języki w kontaktach z zawodnikami z innych państw, zawrzeć nowe znajomości. Nikt tego nie wie, czy np. takie znajomości nie zaprocentują w przyszłości – otworzeniem, firmy, znalezieniem pracy. W tym sporcie są lepsze możliwości, mimo że mistrzem olimpijskim jest tak trudno zostać jak w każdym innym sporcie. Jeżeli ktoś w ogóle dobrze czuje się w sporcie i jeżeli chce pojechać na igrzyska olimpijskie, to w saneczkarstwie będzie mu łatwiej osiągnąć ten cel – zdobyć dobre miejsce. W Krynicy, jeżeli ktoś zapisze się do klubu piłkarskiego, to jakie ma szanse osiągnąć poziom np. Lewandowskiego.

Potrzebne są jakieś wyjątkowe predyspozycje do uprawiania tej dyscypliny?

Trzeba być uzdolnionym sportowo, jak w każdym sporcie, ale dodatkowo też odważnym, bo trudno byłoby jeździć z prędkością 130 km/godz. komuś, kto ma lęk prędkości. Ważne też jest w sankach, aby mieć tzw. czucie kinestetyczne, które pozwala jadącemu na sankach zawodnikowi wyczuć kolejny wiraż, mimo że nie widzi toru. Wtedy w ułamkach sekund trzeba podjąć decyzję. Zawodnik musi wiedzieć i czuć, w jaki sposób kierować sankami - nie da się jechać najkrótszą linią, ani puścić sanek bez sterowania, ale pojechać optymalną linią dla danego zawodnika. Do tego potrzebne są tysiące ślizgów. W sankach brutalna jest aerodynamika. Dzisiaj technika jazdy jest wyrównana, ale potrzebny jest dobry sprzęt. Saneczkarstwo jest sportem, który można uprawiać nawet do 40 r. życia Są tacy zawodnicy – np. Demczenko czy Zoggeler, którzy osiągnęli w tej dyscyplinie bardzo dużo, są to już dzisiaj legendy, zdobywcy medali.

A kwestie finansowe?

Kadrę finansuje Ministerstwo Sportu, w ramach budżetu, który posiada. Natomiast poszczególne kluby są dofinansowywane przez samorządy, poprzez dotacje i nagrody za wyniki. W różnych województwach różnie to wygląda. W naszym województwie i gminie jest to raczej niskie dofinansowanie. W Małopolsce jest to zapewne spowodowane też tym, że tutaj działa sporo klubów w sportach zimowych, a są one dużo kosztowniejsze niż sporty letnie. Po prostu trzeba te pieniądze podzielić na więcej klubów i dyscyplin. Dla porównania np. w lubuskim jest duża dotacja, ale działa też mało klubów.

Pana wrażenia z olimpiady?

Soczi można różnie oceniać, bo podawane informacje były też różne. Jeżeli chodzi o obiekty sportowe, to zostały super przygotowane przez Rosjan. Byliśmy też na trasach biegowych i biatlonowych, jedynie pojawiły się zastrzeżenia, co



do obiektów snowboardowych, ale biorąc pod uwagę temperaturę, które wtedy panowały, to trudno utrzymać te rynny. Bardzo dobre były też warunki mieszkaniowe, lepsze w porównaniu z innymi olimpiadami, chociażby w Vancouver.

Soczi zrobiło na mnie niesamowite wrażenie – mówi **Michał Jasnosz**, Prezes Polskiego Związku Sportów Saneczkowych, właściciel drukarni JAS-POL, sponsor Ludowego Uczniowskiego Klubu Sportowego LUKS „Jas-Pol”



Soczi zrobiło na mnie niesamowite wrażenie. Byłem tam 20 lat temu, jest nie do poznania: nowoczesne hotele, parkingi czterokondygnacyjne, kilkanaście kolejek gondolowych, to już nie XXI ale XXII wiek. Pojechalśmy na Olimpiadę z założeniem, że nasi zawodnicy wywalczą minimum 8 miejsce. I udało się to zrobić. Saneczkarze odnieśli sukces, mają też przyznane stypendia. Myślę, że nasza 5-osobowa delegacja z Krynicy to też duży sukces. Na uroczystą sesję 9 kwietnia udało mi się ściągnąć prawie całą reprezentację, tylko dwie zawodniczki nie dojechały. Rozwój saneczkarstwa w naszym mieście w dużej mierze zależy od pana burmistrza, wydaje mi się że trzeba wrócić do pomysłu budowy toru. Tor saneczkowy może służyć nie tylko zawodnikom, ale również turystom. Może na siebie zarabiać. Rozmawiałem z trenerami i oni dzisiaj wzięli by go w dzierżawę, gdyby był budowany, miasto nie musiałoby nic dokładać.

„W tym sporcie można się zakochać”

– mówi **Leszek Poręba** trener UKKS Parkowa, współzałożyciel klubu, pierwszy trener krynickich olimpijczyków: Patryka i Karola

Mimo sukcesu naszych zawodników trzeba przyznać, że w Krynicy na chwilę obecną saneczkarstwo bardzo słabo stoi. Mamy niskie dotacje – na cały sezon zaledwie 2 tys. zł, pieniędzy brakuje niemal na wszystko. Obecnie w naszym klubie trenuje tylko 7-8 zawodników. W Krynicy funkcjonuje wiele klubów – w tej chwili około 30, a dzieci w mieście jest coraz mniej. Był czas, że prowadziłem trening 5 razy w tygodniu i dzieci przychodziły, ale w zimie na naszym torze, pod warunkiem, że udało się go zrobić, mogły zjechać tylko 5-6 razy. Dlatego młodzi saneczkarze zaczęli odchodzić. Treningi kondycyjne są ważne, ale jednak najbardziej liczą się oddane ślizgi na torze. Obecnie sanki stały się mniej popularne w Krynicy, niż w latach ubiegłych. Kilka lat temu, kiedy zawodników było więcej, nasz klub przez 4-5 sezonów był najlepszy w Polsce, zdobyliśmy ponad 140 medali przez

te 12 lat działalności klubu. W kadrze występowało wielu naszych zawodników: Ciułka, Kafel, Łątkowie, Firlej. Mam wiele pomysłów, ale bez toru – myślę tutaj o plastikowym, jeżeli nie mamy sztucznego, to wiele tutaj nie zdziałam. Nie za bardzo jest, czym zachęcić te dzieciaki żeby uprawiały saneczkarstwo. Dawniej w treningach pomagały ślizgi na sankorolkach, ale przepisy zmieniły się na niekorzyść. Wcześniej jeździliśmy na sankorolkach np. na drodze, w tej chwili nie można, bo musi to być obiekt, który ma atesty i jest dopuszczony. Wbrew pozorom jest to mało kontuzyjny sport, przeprowadzono badania, jest na granicy sportów ekstremalnych, ale do tych warunków zawodnicy są przygotowywano już od najmłodszych lat. W tym sporcie można się zakochać! Są też lepsze możliwości. Oczywiście mistrzem olimpijskim jest trudno zostać tak, jak w innym sporcie. Ale jeżeli ktoś w ogóle dobrze czuje się w sporcie i jeżeli chce pojechać na igrzyska olimpijskie, to w saneczkarstwie będzie mu łatwiej osiągnąć ten cel – zdobyć dobre miejsce.

Rozmawiała A. Jarosz, fot. ze zb. M. Jasnosza

Listy do redakcji

Szanowni Państwo! Drodzy Kryniczanie!

Fundacja Rozwoju Szpitala im. J. Dietla w Krynicy-Zdroju została zarejestrowana w Sądzie w Warszawie w dniu 5.05.1998 r. W 2004 r. otrzymała status organizacji pożytku publicznego. Nic byśmy nie zdziałali gdyby nie osoby, które uwierzyły, że razem możemy czynić dobro i rokrocznie wspierają nas 1% podatku, a także wspierają nas darowiznami.

Pierwszym prezesem fundacji była pani Wanda Wojewoda, a przewodniczącym Rady Programowej pan Krzysztof Wróblewski. W 2002 r. nastąpiła zmiana w Zarządzie Fundacji i Radzie Fundacji. Prezesem została pani Bogumiła Warzyńska, a przewodniczącym Rady pan Tadeusz Frączek. Obecnie Zarząd Fundacji pracuje w składzie: Prezes Bogumiła Warzyńska, wiceprezes Anna Kurzawska, wiceprezes Juliusz Jarończyk. Rada Fundacji: Przewodniczący Tadeusz Frączek, wiceprzewodniczący Michał Jasnosz, członkowie: Cecylia Choromańska, Janusz Stettner, Janusz Śmiątek, Artur Wójcik. Fundacja działa zgodnie z celami statutu, a wszyscy jej członkowie pracują społecznie. Głównym celem Fundacji jest pozyskiwanie funduszy na zakup nowoczesnego specjalistycznego sprzętu i aparatury medycznej dla potrzeb Szpitala w Krynicy-Zdroju.

Od początku działalności do końca 2013 r. Fundacja pozyskała kwotę 709 215, 67 zł od sponsorów, 1% podatku oraz z nawiązek sądowych z Sądu w Nowym Sączu i Muszynie. Z pozyskanych środków zakupiono sprzęt i aparaturę medyczną dla Szpitala w Krynicy-Zdroju jak również udzielono pomocy finansowej w zakupie respiratora oraz histeroskopu.

Fundacja nadaje tytuł Sponsora tym, którzy wpłacili kwotę 500 zł, taki tytuł do 2012 r. otrzymało 62 osoby. Funda-

cja pozyskała od artystów krynickich obrazy i fotografie, a pieniądze z aukcji również zostały przeznaczone na urządzenia medyczne. Największymi sponsorami Fundacji są: Spółdzielnia Pracy Muszynianka z Prezesem Marią Janas, Krzysztof Machnik. Fundacja Polsat, Stanisław Chryczyk, Michał Jasnosz, Andrzej Ziemia, Eugeniusz Grolewski, Włodzimierz Potoczek i Kolej Gondolowa w Krynicy-Zdroju. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którym bliska jest działalność Fundacji. Prosimy o wsparcie tych, którzy jeszcze tego nie zrobili. Pomagając Fundacji pomagacie Państwo leczonym w Szpitalu pacjentom.

W roku 2013 zakupiono:

2 łóżka specjalistyczne, respirator HolCard na Oddział Chorób Wewnętrznych za kwotę 16 240 zł

2 materace przeciwodleżynowe, chłodziarkę na Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii na kwotę 1 398,20 zł wózek medyczny i 3 stanowiska do pobierania krwi na Izbę Przyjęć za kwotę 6 901,50 zł

1 stanowisko do pobierania krwi na Oddział Ginekologiczno-Położniczy za kwotę 550, 50 zł oraz udzielono pomocy finansowej w zakupie histeroskopu na Oddział Ginekologiczno-Położniczy w kwocie 40 000,00 zł. Razem wydatkowano kwotę 65 090,20 zł.

Każda złotówka przekazana na rzecz Fundacji to ogromne dobro, które na pewno do Państwa powróci, jak każdy dobry uczynek. Redakcji „Krynickich Ździejów” dziękujemy za umożliwienie publikacji naszych sprawozdań. Życzymy Państwu Zdrowych, Radosnych, pełnych ciepła rodzinnego Świat Wielkiej Nocy.

**Przewodniczący Rady Fundacji Tadeusz Frączek
Prezes Fundacji Bogumiła Warzyńska**

**Fundacja Rozwoju Szpitala im. J. Dietla
w Krynicy-Zdroju KRS 000007640**

349 osób odpowiedziało na apel

Sukces społecznej akcji

Chcąc pomóc Piotrowi Frydzie, który zachorował na białaczkę i innym osobom czekającym na dawcę szpiku, Jego rodzina i przyjaciele zorganizowali akcję „Pomóż Piotrowi i innym”. 30 marca br. w siedzibie Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP, przy ul. Piłsudskiego odbyła się rejestracja osób - potencjalnych dawców szpiku i komórek macierzystych. Aby zostać dawcą szpiku, nie potrzeba wiele: wypełnić wymagane dokumenty oraz oddać niewielką ilość krwi. Wszystkie te osoby są zarejestrowane w banku danych Fundacji. Dołączając do bazy dawców Fundacji DKMS Polska możemy zostać dawcą dla pacjenta zarówno w Polsce, jak i gdziekolwiek na świecie. Bardzo trudno jest znaleźć „genetycznego bliźniaka”. Prawdopodobieństwo wynosi 1: 25 000 a przy rzadkim kodzie genetycznym 1: kilku milionów. Do krynickiej strażnicy zgłosiło się 349 osób, które chcą zostać potencjalnymi dawcami szpiku i w ten sposób pomóc osobom cierpiącym na białaczkę. Podczas akcji odbył się

też kiermasz wielkanocny. Środki uzyskane ze sprzedaży ozdób wielkanocnych zostały przekazane na pomoc Piotrowi. Zorganizowano też punkt pomocy medycznej i pokazy udzielania pierwszej pomocy. Organizatorem akcji była Międzynarodowa Fundacja DKMS, stowarzyszenie Ars Pro Publico, krynickie szkoły, Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Nowym Sączu, Klub Honorowych Dawców Krwi „Ognista Krew” przy JRG w Krynicy-Zdroju.. W całe przedsięwzięcie zaangażowali się przyjaciele i znajomi Piotra.

Nadal można pomóc Piotrowi w Jego walce z chorobą, przekazując 1 % podatku ze swoich dochodów lub rejestrując się do banku dawców szpiku i komórek macierzystych. Można to uczynić kontaktując się z Fundacją Dawców Komórek Macierzystych www.dkms.pl. Tam można znaleźć wszystkie informacje i odpowiedzi na pytania.

Red.

Twój 1% może uratować komuś życie!

Przyłącz się do walki z rakiem krwi i przekaz nam 1% swojego podatku!

Wpisz w PIT numer KRS 0000 318 602, z dopiskiem dla Piotra Frydy

Pomóż Piotrowi i innym !

Zostań potencjalnym Dawcą szpiku i komórek macierzystych



Mam na imię Piotr, mam 28 lat. Kocham aktywny tryb życia. Najważniejsze dla mnie są: moja narzeczona Paulina, grono przyjaciół, ciekawa praca, dalsza nauka. Niestety zdiagnozowano u mnie ostrą białaczkę limfoblastyczną. Z dnia na dzień moje życie wywróciło się do góry nogami. Ratunkiem dla mnie jest przeszczepienie szpiku. Zwracam się z prośbą do wszystkich osób - zarejestrujcie się, jako potencjalni dawcy szpiku. Każda nowa osoba, która dołączy do grona dawców to większe szanse dla mnie i Innych na powrót do zdrowia. Moim marzeniem jest powrót do normalnego życia. Pomóżcie mi je spełnić!



WSPÓLNIE PRZECIW BIAŁACZCE

Dołącz do nas 

www.dkms.pl

Darowizna:

PEKAO SA 86 1240 6 292 1111 0010 4159 84 37

Fundacja DKMS

Baza Dawców Komórek Macierzystych Polska

ul. Altowa 6 lok.9, 02-386 Warszawa

T +48 22 88 2 94 00 F +48 22 88 2 94 0 2

kontakt@dkms.pl

Eugeniusz Niemiec

Dr med. Leon Hermenegildus Żuławski życie i dzieło

Jest rzeczą niewykonalną, aby w ograniczonym objętościowo artykule zobrazować życiorys i przybliżyć czytelnikom działalność, która wypełniła życie dra Leona Żuławskiego. W listopadowo - grudniowym numerze (nr 7 - 8/2013, str. 23 - 25) „Krynickich Zdrojów” przedstawiłem w zarysie zasługi i działalność doktora, podjęte w połowie XIX wieku w celu uratowania krynickiego zdrojowiska przed zupełną zagładą, dlatego tak - jakże istotna dla Krynicy - część jego życiorysu będzie jedynie wzmiankowana, z równoczesną prośbą do zainteresowanego czytelnika o sięgnięcie do ww. opracowania.

Nie ulega wątpliwości, że dr Leon był człowiekiem wielu talentów, wielkiej pracowitości i niepospolitej osobowości. Był przede wszystkim lekarzem, ale też poetą, pisarzem, historykiem i polskim patriotą. Warto - moim zdaniem - zapoznać się choćby pobieżnie z jego curriculum vitae i dziełami, które pozostawił, zwłaszcza, że - niestety - pamięć potomnych obeszła się z nimi dość obcesowo i niefrasobliwie.

Kim był i skąd się wywodził dr Żuławski? Dlaczego życie spędził na Sądecczyźnie? Czym się zasłużył nie tylko krynickiemu zdrojowisku i Ziemi Limanowskiej, ale też narodowej kulturze? Na te pytania postaram się pokrótce odpowiedzieć w niniejszym artykule.

„Ile gwiazd na niebie, ile kwiatów na łące, tylu Żuławskich w Polsce” - napisał Julian Tuwim. Może Tuwim nieco przesadził, ale w istocie ród Żuławskich, znany już od XVII wieku, ma wiele gałęzi. Jedną z takich gałęzi zapoczątkował dziadek doktora Ignacy, który w 1775 roku objął w posiadanie dobra we wsi Szyk i Stare Rybie, wraz z 600 morgami ziemi i lasów, położonych na pograniczu Beskidu Wyspowego, ok. 15 km na półn-zachód od Limanowej. Ród był nobilitowany herbem Szeliga, a dziadek doktora był tytułowany „podskarbin liwski”. Ojciec doktora Wojciech, dwukrotnie żonaty - miał ośmioro dzieci. Leon pochodził z pierwszego małżeństwa Wojciecha z Heleną Odrowąż-Pieniążek i przyszedł na świat 14.04.1816 roku w majątku rodzowym matki w pobliskiej Łukawicy. Matkę utracił w 7 roku życia. Do 11 roku życia wychowanie i naukę pobierał w dworku w Szyku i Starym Rybiu, po czym został oddany na dalszą naukę do Gimnazjum i Liceum im. J. Długosza w, odległym o 40 km, Nowym Sączu. Po 6 latach nauki (1827-1833) ukończył szkołę z postępowaniem „praemio primo donatur” i wstąpił na Studium Filozoficzne Uniwersytetu Lwowskiego, ukończenie którego dawało prawo wstępu

na studia medyczne i prawnicze w uniwersytetach au-



striackich. Mając 19 lat (1835) podjął studia medyczne na Uniwersytecie Wiedeńskim, na które złożyło się 4 lata nauki medycyny i 4 lata studiów doktoranckich, zakończonych dysertacją i obroną doktoratu w 1843 roku. W dysertacji doktorskiej zatytułowanej: „De alcaloidibus plantarum nonnullarum” dał szczegółowy opis (w języku łacińskim) 77 ziół leczniczych, wraz z wskazaniami i sposobami zastosowania ich w leczeniu. Pracę tę poprzedził wstępem pt: „Carissime Parens !”, w którym dał wyraz niezwyklej wdzięczności i miłości synowskiej wobec rodziców. Oto wyjątek z tego niezwyklego tekstu: „... Niczego tak żarliwie nie pragnąłem, jak abym okazał się wdzięcznym synem dla Ciebie.....Tobie życie, Tobie wykształcenie, Tobie zawdzięczam wszystko kim jestem i kimkolwiek będę....Przez całe moje życie będzie mnie prowadzić wdzięczność wobec Ciebie.....i dopóki tylko bić będzie serce w moim ciele - po zgubnym upadku, ach boleści, ułomnym - zawsze będę pracować usilnie, aby okazać się godnym Twojej miłości. Oby niebo wysłuchało moich próśb!....bardzo wdzięczny syn Leon.” Osiem lat potem ojciec Leona zmarł. Leon już podczas studiów medycznych przygotował sobie własnoręcznie (w języku niemieckim, łacińskim i polskim) podręcznik diagnostyki i terapii typu kompendium pt: „Excerpta Medica”, z alfabetycznie opracowanym indeksem łacińskim, oraz z podaniem źródeł danej informacji. Kompendium to było systematycznie uzupełniane i stanowiło - jak należy sądzić - podstawową pomoc w codziennej pracy lekarskiej. Miał również do dyspozycji inne kompendium autorstwa Johanna Steinera pt: „Plurium morborum casus”



(z 1836 roku). Był wszechstronnie wykształconym poliglotą, biegłym - poza polskim - w języku niemieckim i łacińskim, ale także w rosyjskim, włoskim, węgierskim i francuskim. Tak przygotowany podjął praktykę lekarską w Wiedniu oraz założył rodzinę, żeniąc się z pochodzącą z Bielska Karoliną Ekam. Małżeństwo to zaowocowało pięciorgiem dzieci i co szczególnie ciekawe, w każdym z kolejnych 6 pokoleń (to już chyba rodzaj dynastycznego dziedziczenia?), któreś z dzieci obierało profesję lekarską. Ostatni z tej linii lekarz-laryngolog urodził się w 1971 roku. Kariera lekarska dr Leona w Wiedniu trwała krótko, bo tylko pół roku i została przerwana decyzją o powrocie do Limanowej. Nie wiadomo jakie były motywy tej decyzji. Pewne wskazówki w tej mierze zawiera list jego syna Karola (nb. również lekarza w Limanowej) do dr Zieleniewskiego (1875 r), w którym podaje 3 możliwe motywy: "słabość ojca Wojciecha, nadwątlone zdrowie własne i pobudki polityczne". Wydaje się, że ta trzecia przyczyna była decydująca, bowiem w cesarstwie czasy były niespokojne, nasilała się inwigilacja policyjna środowisk studenckich i obcokrajowców. Tak czy owak, kłamka zapadła i w 1843 roku dr Leon wraz z rodziną przybył do Limanowej na całe 25 lat i zamieszkał w „ładnym domku pod NK 15 w rynku z dużym ogrodem. Dom

był po wschodniej stronie rynku, drewniany, cofnięty ku ogrodowi". W Limanowej podjął praktykę lekarską, jako jedyny lekarz na tym terenie. Jednak tęsknił za Wiedniem, czemu dał wyraz pisząc: "...Wielką za Wiedniem ja czuję tęsknotę. Tam bym chciał mieszkać w pałacu czy w budzie"... Boli mnie, że ja jakoby na wygnaniu na puszczy.."

Wynika z tego, że w limanowskiej „puszczy” czuł się wyobcowany i - być może - to poczucie sprawiało, że czas wolny od pracy lekarskiej mógł przeznaczyć na studiowanie historii ojczystej oraz na twórczość literacką, a także na zainteresowanie uzdrowiskiem krynickim, w którym upatrywał nie tylko nadziei na poprawę własnego zdrowia, ale - zgodnie z ówczesnym trendem medycyny wiedeńskiej - wierzył w szczególną moc uzdrawiająca leczniczych wód mineralnych. Dodajmy, że te poglądy podzielał także ówczesny profesor dr Dietl, a szereg uzdrowisk czesko-niemieckich i niektóre karpackie pręźnie się rozwijały. Nie dotyczyło to jednak Krynicy, której groziła fizyczna likwidacja. Wielokrotne odwiedziny Krynicy sprawiły, że dr Leon zaangażował się bez reszty w sprawę obrony Krynicy przed upadkiem, przez 2 lata podjął się nawet pełnienia funkcji lekarza zdrojowego (1853-1854), co okazało się decyzją zbawienną dla zdrojowiska, bowiem wraz z naczelnikiem dyrekcji skarbowej w Nowym Sączu c. k. radcą Dominikiem Kasparem, zdołali przekonać ówczesne władze do podjęcia działań ratujących kurort. Ukoronowaniem tych kilkuletnich zmagania doktora Leona i c. k. radcy Kaspara z administracją galicyjską była „wiekopomna” komisja rządowa prof. Dietla, która ostatecznie skierowała zdrojowisko na drogę rozkwitu i pomyślności, o czym szerzej pisałem w wzmiankowanym na wstępie artykule w Krynickich Ździejach. Po sezonie 1855 roku dr Leon zrezygnował z funkcji lekarza zdrojowego wskutek postępującej niesprawności fizycznej, wynikającej z paraliżu nóg, uniemożliwiającego samodzielne poruszanie się, ale pozostawił rzecz bezcenną, jaką była przygotowana już 1852 roku monografia pt: "Wody kwaśne - żelaziste w Krynicy pod względem przyrodzonych właściwości fizycznych, chemicznych i lekarskich...", będąca 100-stronicową encyklopedią ówczesnej wiedzy na temat leczniczego wykorzystania wody mineralnej i walorów klimatycznych Krynicy. Precyzja obserwacji lekarskich, szczegółowość sposobów leczniczego wykorzystania wody, z uwzględnieniem wskazań i przeciwwskazań sprawiają, że lektura dzieła sprzed 156 lat także dzisiaj sprawia wielką przyjemność i ucztę intelektualną oraz dostarcza ciągle całkowicie nieznanymi informacjami. Reprint dzieła został wydany w Krakowie w 2011 roku staraniem pana mecenas Jacka Żuławskiego, praprawnuka doktora Leona.

Jak wyżej wspominałem dr Leon był człowiekiem wielu talentów. W dniu 19. października 2010 roku w

Starym Browarze w Limanowej- we wnętrzach pamiętających połowę XIX wieku- spotkali się miłośnicy historii i przyjaciele „Almanachu Ziemi Limanowskiej” z racji promocji książki dr Leona Żuławskiego pt.: „Oblężenie Limanowy czyli rzeź galicyjska 1846 wierszem..”. Jest ewenementem, że dzieło ukazało się drukiem dopiero 164 lata po jego napisaniu. Utwór otwiera inwokacja do Matki Bożej Bolesnej w Limanowej: „...Tyś się za nami do Stwórcy wstawiła..” Na 80 stronach znajdujemy bardzo szczegółowy i barwny opis sześciu strasznych dni lutego 1846 roku, podczas których Limanowa została zaatakowana przez wielotysięczną tłumę chłopską, wspieraną przez oddziały policji i wojska. Obrona miasta przed atakiem została opisana wierszem w 6 kolejnych rozdziałach, dzień po dniu (23-28 lutego 1846). Ten epicki poemat został napisany w marcu i kwietniu 1846 roku i jest uważany, za czysto faktograficzny, pozbawiony fikcji literackiej, co oczywiście pozwala go zaliczyć do ważnego źródła historycznego. Wybitny znawca czasów galicyjskich prof. Stanisław Grodziski napisał: „nie ulega wątpliwości, iż ten szczegółowy opis obrony miasteczka przez polskich mieszczan, ziemian i księży, przed polskimi chłopami, to cenny i w pełni autentyczny obraz wydarzeń, poglądów i nastrojów w lutym 1846 roku”. Niezwykle barwna i tajemnicza jest historia odzyskania rękopisu i jego odkrycia w 2006 roku przez rodzinę mecenas Jacka Żuławskiego, którego staraniem książka dr Leona Żuławskiego mogła ujrzeć światło dzienne. Myślę, że relacja z wydarzeń związanych z odzyskaniem części spuścizny doktora Leona, niepozbawiona elementów sensacyjnych, byłaby ciekawą lekturą, gdyby pan Mecenas był łaskaw się podzielić swą wiedzą z czytelnikami.

O ogromnej wiedzy historycznej doktora i jeszcze większej pracowitości świadczy dobitnie wydany w roku 1850 „Kalendarz ścienny historyczny polski, zawierający na każdy dzień w roku jedno zdarzenie z historii polskiej”, uzupełniony wykazem wszystkich królów Polski od Mieszka I po cara Mikołaja (1825) oraz słownikiem historycznym.

W roku 1859 doktor wydał traktat pt: ”Wąsy pod względem przyrodzonym, ekonomicznym, estetycz-

nym, politycznym i fizyologiczno - lekarskim”, gdzie na 10 stronach, w formie satyryczno-groteskowej wskazuje na rozmaite zalety tego przymiotu męskiej urody oraz protestuje: „...przeciw wszelkim uszkodzeniom i przesładowaniom tak wielce zdrowiu pożytecznych wąsów i przeciw wszelkiemu mieszaniu wąsów z gabinetową polityką”.

Wiele innych utworów doktora – niestety - zaginęło bezpowrotnie, a o ich istnieniu wiadomo tylko z listów jego syna Karola. Mam tu na myśli: „Powrót tułacza do Ojczyzny” (1845) , „Sława i Madziar”(1863) „Rewolucja zwierząt w Czarnym Lesie” (1850), czy też wydanych 15 numerów gazety :” Ulicznik-Gazeta Limanowska”. Listy doktora Leona i jego syna Karola do dr Zieleniewskiego to także kopalnia wiedzy o ówczesnych problemach, w szczególności dotyczących krynickie zdrojowisko.

Poważna choroba, która - jak wyżej wspomniałem - zmusiła go do rezygnacji z funkcji lekarza zdrojowego w Krynicy (1855) miała niestety nieodwracalny przebieg. Pisał o tym dr Zieleniewski : „... Stan jego zdrowia dotknął go kalectwem, bo porażeniem odnóg dolnych, i to tak wielkim, że od roku 1856 zupełnie przestał chodzić, a jedynie na koleśnym krześle z jednego na drugie miejsce był przewożonym... Leon do ostatnich dni swego życia, pomimo kalectwa, zajmował się wykonywaniem praktyki lekarskiej, a zmuszony do chorego wyjeżdżał, dla swej bezwładności przywiązywanym do wózka bywał. W podróży do chorego w styczniu 1869 z wozem wyrócony, okropnie się pokaleczył i niebawem życia swego dokonał...” Dr Leon Żuławski zmarł w Limanowej, w 53 roku życia, dnia 29 stycznia 1869 roku. Ironią losu jest fakt, że dr Leon nie ma swego grobu. Dlaczego? Istnieje uzasadnione domniemanie, że został pochowany na starym cmentarzu, obok wówczas istniejącego kościoła. Gdy na początku XX wieku, w związku z budową nowej świątyni, cmentarz zlikwidowano, grobu Leona najwidoczniej nie przeniesiono na nowy cmentarz.

Jeśli zastanowimy się nad drogą życiową doktora i choćby pobieżnym przeglądem jego dokonań , to nie może ulegać wątpliwości, że był nie tylko depozytariuszem ogromnej wiedzy humanistycznej i człowiekiem tytanicznej pracowitości, ale także strażnikiem i współtwórcą polskiej tradycji patriotycznej, a Limanowa i Krynica mają Mu szczególnie wiele do zawdzięczenia.

E. Niemiec

Prestiżowe nagrody dla krynickiego lekarza

Ordynator Oddziału Chirurgii w krynickim szpitalu, **dr Tadeusz Frączek** został wyróżniony w Ogólnopolskim Plebiscycie Medycznym „Laur Pacjenta 2013” – otrzymał Certyfikat Zaufania Pacjentów. Drugą prestiżową nagrodą było przyznanie tytułu Anioła Medycyny 2013 r. najbardziej znaczącej nagrody środowisk farmaceutycznych i medycznych w Polsce. Tadeusz Frączek znalazł się wśród elitarnych 10 laureatów, wybranych spośród 100 tys. farmaceutów i lekarzy. Uroczyste rozdanie Aniołów Farmacji i Aniołów Medycyny odbyło się 12 stycznia br. w Filharmonii Narodowej w Warszawie. Galę prowadził prof. Jerzy Woy-Wojciechowski, Prezes Polskiego Towarzystwa Lekarskiego- przewodniczący Kapituły Honorowej Nagrody oraz Iwona Schymalla – dziennikarka i prezenterka. Nagroda spotkała się też z poparciem Marszałka Sejmu RP Ewy Kopacz. Anioły Farmacji i Anioły Medycyny to wyjątkowa nagroda o charakterze społecznym – jest wyrazem zawodowego prestiżu oraz wdzięczności pacjentów.

Staż w Niemczech

Uczennice wykorzystały swoją szansę

Po raz drugi uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II w Krynicy-Zdroju mieli szansę odbycia praktyki zawodowej w Niemczech. Tym razem, w listopadzie 2013 r. uczennice Technikum Ekonomicznego były na 3-tygodniowym stażu w niemieckim mieście Chemnitz, w ramach działania 3.4.2 POKL, realizowanego na ogólnych zasadach programu edukacyjnego **LEONARDO DA VINCI** (Unia Europejska). Specjalnie zaś dla uczniów powiatu nowosądeckiego dedykowany jest szczegółowy projekt pt. **„Osiągnąć sukces poprzez praktykę i doświadczenie zawodowe w Niemczech”**. Wymieniony projekt realizuje Centrum Kształcenia Praktycznego i Ustawicznego w Nawojowej. Łącznie w niniejszym projekcie uczestniczyło 32 uczniów, w tym z krynickiego technikum wyłoniono 8 dziewcząt z najlepszą średnią z przedmiotów zawodowych i dobrą znajomością języka niemieckiego, kwalifikujących się do odbycia zagranicznego stażu. 3-tygodniowy pobyt w Niemczech poprzedzony był 60-godzinnym przygotowaniem o charakterze mentalno-kulturowym oraz z zakresu języka branżowego. Staże w Chemnitz są prowadzone na bardzo dobrym europejskim poziomie w niemieckim Centrum Kształcenia Praktycznego I FU Sachsen GmbH, które dysponuje własną bazą dydaktyczno-ćwiczeniową i przyjmuje stażystów z całego świata. Celem projektu był transfer wiedzy praktycznej, jak też wspieranie współpracy w zakresie kształcenia i szkolenia zawodowego poprzez rozwój mobilności, wiedzy i kompetencji uczniów.

Młodzież pracowała na programie dla ekonomistów TOPSIM – GENERAL MANA-GEMENT II, stosowanym w niemieckich firmach, jak również uczestniczyła w dwóch wycieczkach zawodniczych do przedsiębiorstw znaj-



Nasza młodzież z wykładowcą w zabytkowej części Chemnitz

W ramach codziennych godzin stażowych odbywały się ćwiczenia i wykłady z takich podstawowych zagadnień ekonomicznych, jak: produkt i cena, promocja, dystrybucja, polityka kadrowa, przyjmowanie pracowników, organizacja pracy. Oprócz tego uczennice zajmowały się praktyczną stroną organizacji produkcji i jej kalkulacji, wykonując szereg czynności z zakresu elementów finansów i rachunkowości. Poza wyteżoną pracę, mającą w części charakter nauki języka niemieckiego i angielskiego, był także czas zwykłych spotkań w międzykulturowych grupach, w mniej oficjalnych warunkach. Okazja do obcowania z językiem niemieckim i angielskim, na co dzień, w kontaktach zarówno oficjalnych jak i mniej formalnych, zapewne znacznie poszerzyła horyzonty młodzieży, bo „doskonalenie języka to też doskonalenie myślenia”.

Na zakończenie stażu, po teście z wiedzy praktycznej i teoretycznej, dziewczęta otrzymały certyfikat ukończenia stażu, a ponadto dokument EUROPASS potwierdzający umiejętności językowe. Obydwa dokumenty są respektowane na terenie Europy. Podsumowując cały pobyt w Niemczech, należy podkreślić, że dziewczęta uczestniczące w projekcie dobrze pojęły jego sens. Wyraziły to m.in. w składanej ankiecie ewaluacyjnej. Anonimowe odpowiedzi były różne, lecz nie były tuzinkowe. Potwierdzały one, jak ważne dla młodzieży są w dzisiejszej rzeczywistości kształtowanie otwartości i wrażliwości międzykulturowej, nauka języków obcych, a także przygotowanie do mobilności zawodowej. Wydaje się, że w dalszym życiu dzisiejszych uczennic – właśnie mobilność może być źródłem ich osobistego, zawodowego rozwoju, a więc i dobra czynionego dla swojego miejsca, dla którego będą w przyszłości pracowały. *Wracaliśmy z naszego stażu trochę zmęczone, ale chyba każda z nas odczuwała, że warto było pojechać, że wykorzystałyśmy jakąś szansę. Cieszyliśmy się, że mamy naszą Szkołę!* - zrelacjonowała jedna z uczestniczek wyjazdu.



Zakończenie stażu-wręczenie certyfikatów. Stoją od lewej: Irena Stasiak, Monika Hreška, Agata Bobak, Karolina Szlaga, opiekun grupy Anna Majerczyk-Mróz, wykładowca Erich Schreiner, Ilona Czyszczon, Dominika Buszek, Amanda Wąchała, Ewelina Śliwińska

dujących się na terenie Chemnitz. Było to wydawnictwo gazety codziennej Freie Presse i ulotek dla sieci handlowych w całym Niemczech oraz przedsiębiorstwo Bad Aqamarien-Aquapark.

Anna Majerczyk-Mróz
nauczyciel języka niemieckiego i opiekun grupy

Co słyszeć w Bibliotece

W Bibliotece Publicznej w Krynicy-Zdroju początek roku przyniósł nowe propozycje zajęć i spotkań kulturalnych skierowanych do osób w różnym wieku. W Filiach Biblioteki w Tyliczu i przy ul. Źródlanej w Krynicy działalność rozpoczęły Dyskusyjne Kluby Książek dla dzieci przedszkolnych. Najmłodszy biorą udział w spotkaniach razem ze swoimi przedszkolnymi opiekunami. Podczas zajęć dzieci biorą udział w głośnym czytaniu bajek i opowiadań, a także w zabawach ruchowych i manualnych nawiązujących do zaprezentowanych tekstów. Dla wielu dzieci jest to pierwsza wyprawa w świat literatury, która w przyszłości zaowocuje wyrobieniem u najmłodszych nawyków czytelniczych i potrzeby obcowania z książką.

Działalność kontynuują także Dyskusyjne Kluby Książki dla dorosłych i młodzieży działające w bibliotece na deptaku, które cieszą się stopniowo coraz większym zainteresowaniem mieszkańców. Począwszy od stycznia, Klubowicze spotkali się już sześciokrotnie, aby wspólnie rozmawiać o przeczytanych w ostatnim czasie lekturach, którymi w przypadku Klubu dla dorosłych były: „Piąte dziecko” Doris Lessing, „Słońce Scortów” Laurenta Gaudé’go oraz „Za zakrętem” Mariki Krajniewskiej. Członkowie Klubu Książki dla młodzieży, podczas trzech odbytych w tym roku spotkań dyskutowali o powieściach: „Książę mgły” C. R. Zafóna, „Password” Miriam Mous oraz „Jutro” Johna Marsdena, zaś na najbliższym kwietniowym spotkaniu (9 kwietnia, godz. 16:00) rozmawiać będą o jednej z najbardziej znanych powieści detektywistycznych Agathy Christi „Morderstwo w Orient Expressie”. Kolejną propozycją dla najmłodszych użytkowników Biblioteki jest zainaugurowany pod koniec ubiegłego roku cykl spotkań „Godzinka dla Rodzinki” realizowany przez Filię Nr 1 przy ul. Czarny Potok 27. Podczas tegorocznych spotkań rodzice i dzieci poznali m.in. zasady segregacji śmieci i dbania o środowisko oraz właściwości i sposoby wykorzystywania różnego rodzaju materiałów, takich jak: metal, plastik, drewno, papier. Szczególną wartością spotkań jest ich rodzinny charakter – dzieci i rodzice przychodząc razem do Biblioteki i angażując się we wspólne zajęcia pogłębiają wzajemne relacje i poświęcają sobie nawzajem czas.



W ofercie dla dorosłych i młodzieży znajdują się spotkania cykliczne: Klub Podróżnika – w którym gościli w tym roku: Sebastian R. Bielak z prezentacją „Dolina Jukonu” i Paweł Kowalczyk z prelekcją i pokazem slajdów o Afryce Zachodniej oraz Podróże Poetyckie – nowa propozycja spotkań z poezją realizowana przez Bibliotekę i Towarzystwo im. C. Norwida (pierwsze spotkanie, poświęcone twórczości Konstantinosa Kawafisa odbyło się 22 marca- na zdj.), spotkania Klubu Jaworzynki działającego w Filii nr 1 na osiedlu Czarny Potok oraz warsztaty koronki frywolitkowej prowadzone od marca w filii Biblioteki w Tyliczu. Oprócz tego w pierwszych miesiącach nowego roku w Bibliotece odbyło się szereg spotkań o charakterze jednorazowym, takich jak: warsztaty pisania scenariuszy dla młodzieży gimnazjalnej i szkół średnich prowadzone przez pisarza Zbigniewa Masternaka; „Powitanie wiosny” zorganizowane w Tyliczu przez Bibliotekę Publiczną, Świetlicę Środowiskową „Przystań” i Centrum Kultury w Krynicy-Zdroju; spotkanie z okazji dnia kobiet w bibliotece w Bereście, pod hasłem „Bądź piękna na wiosnę”, spotkanie „Kardy i kokardy” z Bogną Wernichowską, krakowską pisarką i dziennikarką, która przez wiele lat w popularnym tygodniku „Przekrój”, publikowała artykuły o tematyce obyczajowej i kulturalnej.

Informacje na temat spotkań i warsztatów organizowanych w najbliższym czasie przez Bibliotekę Publiczną w Krynicy-Zdroju oraz relacje z bieżących działań i wydarzeń można znaleźć na stronie internetowej: www.bibliotekakrynica.pl, do której odwiedzenia gorąco zapraszamy.

A. Moskała

Co słysząc w Bibliotece



Dyskusyjny Klub Książki DKK dla dzieci działa również w Filii Biblioteki w Tylczu



Pani Małgorzata z Filii na oś. Źródłana prowadzi Dyskusyjny Klub Książki dla dzieci w Niepublicznym Przedszkolu na Źródłanej



Warsztaty bibułkarskie w Filii na oś. Czarny Potok



W marcu przedszkolaki z Berestu, w ramach zajęć z biblioteką, poznawały zawód piłkarza. Dzieci wysłuchały bajki i wraz z jej bohaterami przeżywały emocje związane z rozgrywanym meczem. Następnie dzieliły się swoją wiedzą i wrażeniami związanymi z tą dyscypliną sportu. Na zakończenie każdy mógł pokolorować piłkarza w ulubione barwy klubowe lub barwy według własnego projektu.



W czytelni Biblioteki Publicznej odbywają się co dwa miesiące spotkania z podróżnikami. Cieszą się dużym zainteresowaniem nie tylko czytelników biblioteki, ale także pozostałych mieszkańców Krynicy-Zdroju, kuracjuszy i turystów. Na zdjęciu Paweł Kowalczyk z prelekcją i pokazem slajdów o Afryce zachodniej. Kolejne spotkanie w Klubie Podróżnika odbędzie się w czerwcu. Będziemy mieli okazję obejrzeć wspaniałe krajobrazy Malty. Serdecznie zapraszamy.

Wystawa Biblioteki Publicznej w Krynicy-Zdroju

OBRAZY CZASU WOJNY

W dniach od 17 lutego do 12 marca w Galerii Sztuki „Siedlisko” oglądać można było wystawę „Obrazy czasu wojny. Krynica 1939 - 1945”, przygotowaną przez krynicką Bibliotekę Publiczną. Ekspozycja prezentowała materiały pochodzące ze zbiorów Biblioteki, a także fotografie udostępnione przez Narodowe Archiwum Cyfrowe oraz fragmenty kronik i zdjęcia z archiwum Domu Generalnego Sióstr Służebniczek w Starej Wsi. W uroczystym otwarciu wystawy wzięli udział: przewodnicząca Rady Miejskiej Małgorzata Półchłopek oraz w imieniu Burmistrza Krynicy-Zdroju - Jan Boligłowa.

Okres wojny i okupacji był dla mieszkańców Krynicy, podobnie jak dla ludności całej Polski, wielkim dramatem zarówno w wymiarze ogólnonarodowym, jak i osobistym.



Dzwony z kościoła zdrojowego wywiezione przez Niemców w sierpniu 1943 r.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich, krynicki kurort przejęły władze okupacyjne. Uzdrawisko zostało przekształcone w ośrodek wypoczynkowy dla rekonwalescentów armii niemieckiej i armii sojuszniczych. Do Krynicy przywożono niemieckie dzieci ewakuowane z bombardowanych miast. Organizowano także pobyty młodzieży z Hitlerjugend, która kwaterowana była m.in. w pensjonacie „Skarbówka” przy ul. Widok. Niemcy przejęli większość pensjonatów i domów leczniczych. Wysiedlono i wywieziono ludność narodowości żydowskiej. Gestapo zajęło na swoją siedzibę i więzienie



Dzieci na schodach przed wejściem do kościoła zdrojowego. Uroczystość Bożego Ciała, 1942 r. Fot. z Archiwum Domu Generalnego Sióstr Służebniczek w Starej Wsi.

budynek „Bajka”, położony przy ul. Pięknej.

Krynicyzan nie ominęły aresztowania i prześladowania. Wiele rodzin utraciło swoich bliskich, którzy zginęli podczas walk w kampanii wrześniowej, na frontach II wojny światowej, w obozach koncentracyjnych i łagrach. Mieszkańcy cierpieli z powodu braku oświaty, opieki medycznej i aprowizacji. Mimo to wiele osób z narażeniem życia angażowało się w ruch oporu. Krynica i jej okolice stały się miejscem działalności kurierów, którzy przerzucali uchodźców na Słowację i Węgry.

Bogatym źródłem informacji na

temat losów kryniczan w latach 1939-1945 są kroniki domów zakonnych Sióstr Służebniczek NMP z ulic Dąbrowskiego i Kraszewskiego, w których już od przedwojnia prowadzone były ochronki dla dzieci. Pierwszy ze wspomnianych obiektów był krynicką siedzibą zgromadzenia od 1934 r. (siostry działały w Krynicy w innym obiekcie od 1905 r.), zaś drugi, budowany od 1936 r., został otwarty tuż przed wybuchem wojny, w czerwcu 1939 r. Kroniki relacjonują przebieg okupacji Krynicy już od pierwszych dni: *Jakiś ogólny niepokój ogarnął wszystkich. Już na tydzień przed wybuchem wojny opuści-*



Fot. Krzysztof Dąbrowski



Fot. Krzysztof Dąbrowski



Fot. Krzysztof Dąbrowski

Otwarcie wystawy. Na zdjęciu Małgorzata Michałek, dyrektor Centrum Kultury i Magdalena Krzeszowska, dyrektor Biblioteki Publicznej. Urząd Miejski reprezentował Jan Boligłowa, pełnomocnik burmistrza Krynicy-Zdroju (zdj. 2)

li Krynicy goście. Każdy czuł, że zbliża się straszna burza dziejowa. I to, czego się tak lękano, stało się faktem dokonanym. Dzień 1 września to data wybuchu wojny, która jeszcze nie ma nazwy. Wojska niemieckie wkroczyły do Krynicy już w pierwszych dniach wojny, 6 września 1939 r. Przemarsz oddziałów z okien ochronki przy ul. Dąbrowskiego obserwowały mieszkające w niej siostry zakonne. Wydarzenie to zostało odnotowane w kronice domu: 6 września o godz. 2 popołudniu zobaczyłyśmy całe tabory wojsk niemieckich, którzy chwilowo odpoczęli na placu przy ochronce. Po odpoczynku poszli dalej, a za nimi szły nieprzebrane tabory artylerii i piechoty. 7 września już dowiedziałyśmy się, że wojska niemieckie zajęły Nowy Sącz, Stróżę, Tarnów, Kraków i po kilku dniach całą Polskę.

W trudnych warunkach okupacyjnych, gdy mieszkańcom Krynicy doskwierał brak żywności i środków do życia, znaczącą pomoc nieśli potrzebującym miejscowi kapłani - Prałat Roman Duchiewicz i Antoni Wojewoda oraz siostry zakonne. W 1940 r. z inicjatywy księży otwarte zostały punkty dożywiania - kuchnia dla dzieci szkolnych oraz druga dla ludzi starszych, schorowanych i biednych, w których posiłki przygotowywały i wydawały siostry Służebniczki Starowiejskie**. W kronice ochronki pw. św. Antoniego zapisano m.in.: 8 kwietnia 1942 r.: Dziś „ruszyła” kuchnia ludowa. Najpierw S. Tarczyja gotuje kawę lub zupę dla dzieci do starej szkoły, a po wyda-

niu zabiera się do obiadu dla ludzi. Obiad składa się z jednegożywne go dania i chleba. Ze względu na brak miejsca podopieczni zabierają zupę i chleb do domu. Dziś Siostra gotowała dla 300 osób. Ks. Antoni Wojewoda cieszył się szacunkiem kryniczan, wdzięcznych za jego zaangażowanie w pomoc potrzebującym. 13 czerwca 1944 r. Dzień imienin ks. prof. Wojewody. Cała Krynica spontanicznie wyraża swe uczucia wdzięczności dla „żywiciela biednych”, jak Go ogólnie nazywają.

szych, Pierwszej Dywizji Grenadierów*.

Wiele krynickich rodzin doświadczonych zostało utratą bliskich, którzy zginęli w walkach lub w wyniku wywiezienia do obozów koncentracyjnych czy łagrów. Taki los spotkał m.in.: Kazimierza Żarlikowskiego, Bronisława Birtusa, Zbigniewa Nowotarskiego, syna dyrektora Zakładu Zdrojowego Leona Nowotarskiego, który zginął w obozie oświęcimskim oraz Stefana Półchłopka, więźnia obozów w Auschwitz i Buchenwal-



Fot. Red.

„Pogoń”, gdzie mieszka czcigodny solenizant zasypana została kwiatami (z Kroniki ochronki pw. św. Antoniego z lat 1939 - 1959).

Wielu kryniczan walczyło z oddaniem na frontach drugiej wojny światowej, wśród nich sportowcy z Krynickiego Towarzystwa Hokejowego, którzy brali udział m.in. w Kompanii Krynicko-Muszyńskiej Batalionu Obrony Narodowej Nowy Sącz, Drugiej Dywizji Strzelców Pie-

dzie, który przeżył wojnę i wrócił do Krynicy, działając później przez wiele lat na rzecz kulturalnego rozwoju uzdrowiska.

Oprac. J. Moskała

* S. Csorich, *Kierunek Krynica - 60 lat temu*, „Krynickie Zdroje”, Wrzesień 1999, Nr 9, Październik 1999 r., Nr 10.

** K. Talarek, *Kapelania, ekspozytura i parafia rzymskokatolicka w Krynicy-Zdroju 1827-1953*, Tuchów 2007, s. 300-301.

Krynicy seniorzy na międzynarodowych warsztatach w Prerowie.



Zofia Robotycka prezentuje ofertę „Miasto Krynica-Zdrój dla seniorów i o seniorach”. Krynicka delegacja podczas warsztatów.



Z aktywną seniorką Marią Kriżkową z Prerova oraz z koordynatorem projektu Josefem Jariń i wiceburmistrzem Prerova Dusanem Hlusinem
fot. ze zb. E. Nieduziak i A. Czarnoty



SPECJALISTYCZNA PIELĘGNACJA STÓP

Gabinet podologiczny świadczy usługi w zakresie:

- usuwania odcisków, modzeli
- korekty wrastających paznokci
- opieki nad stopą cukrzycową
- pielęgnacji pękających pięt
- wyrobu indywidualnych ortez przy deformacjach stóp i palców
- dezynfekcji obuwia
- pielęgnacji dłoni



**S.O.S.
dla stóp**
PEDICURE LECZNICZY

BEZPŁATNE KONSULTACJE
kom. 531 487 241

Agnieszka Motyka
Krynica-Zdrój
ul. Pułaskiego 4/2

Krynicy seniorzy na międzynarodowych warsztatach w Prerovie. „Taki wyjazd poszerza horyzonty”

Pod koniec lutego br. przedstawiciele stowarzyszeń i instytucji działających na rzecz seniorów w naszym mieście wzięli udział w międzynarodowych warsztatach w ramach projektu **„From Active Citizenship to Euro-Citizenship” (Z aktywnego obywatelstwa do euro obywatelstwa)**, które odbyły się w czeskim Prerovie. Krynicy reprezentowali słuchacze Uniwersytetu III Wieku (Ewa Nieduziak, Iwona Milanicz-Pajor, Stanisława Jarzab i Aleksy Czarnota oraz Zofia Robotycka ze stowarzyszenia „Aktywną Bądź”, a także Agata Jarosz z Biblioteki Publicznej w Krynicy-Zdroju i Paweł Zahaczewski, jako tłumacz. Podczas spotkania swoje działania i inicjatywy dla seniorów pokazywały w formie prezentacji delegacje ze Słowacji (Berdejov), Czech (Prerov), Łotwy (Amata), Słowenii (Maribor), Rumunii (Lugoj) i Polski (Krynica-Zdrój).

Warsztaty stały się okazją do porównania różnych form aktywności seniorów z tych krajów, a także nawiązania nowych kontaktów i wymiany poglądów. Projekt „Z aktywnego obywatelstwa do euro obywatelstwa” jest realizowany przez organizację non-profit Bardejov Community Foundation i Gminę Bardejov, w ramach programu Komisji Obywatelskiej „Europa dla Obywateli”. Jego celem jest zachęcenie mieszkańców miast biorących udział w projekcie, aby przyczynić się do stworzenia bardziej interaktywnej Europy, rozwój obywatelstwa UE, poprzez wymianę doświadczeń i różnorodności kulturowej. Grupami docelowymi są organizacje non-profit, organizacje pracujące z młodzieżą i seniorami, samorządy i społeczności lokalne. W ramach projektu odbyło się już kilka spotkań, warsztatów i dyskusji w miastach partnerskich: Mariborze i Prerovie, a w czerwcu br. zaplanowano konferencję w ramach Europejskich Dni Partnerstwa Bardejov- Słowacja i Krynica-Zdrój – Polska.

Zofia Robotycka – przedstawicielka stowarzyszenia „Aktywną bądź”, laureatka nagrody Senior Roku 2008 uważa, że warsztaty były bardzo cennym doświadczeniem, ponieważ: „Mogliśmy zapoznać się z ciekawymi

formami pracy na rzecz ludzi starszych, podpatrzeć, w jaki sposób robią to inni, ale także wymienić poglądy, nawiązać nowe kontakty. Mimo że każda reprezentacja pokazywała swoje sukcesy, wszędzie można zauważyć problemy społeczne. Zaobserwowaliśmy, że Słowacy czy Czeszy seniorzy – chociażby zwiedzając dom dla seniorów organizacji SONUS – mają lepsze warunki lokalowe do swoich spotkań czy organizowanych działań. Jeżeli chodzi o działalność, możemy się naszymi inicjatywami pochwalić. Wydają się one celowe i odpowiadające oczekiwaniom ludzi. Ale wszędzie istnieje potrzeba większej aktywizacji części społeczeństwa”. Iwona Milanicz-Pajor z Uniwersytetu III Wieku dodaje: „Uważam, że nasza wspólna prezentacja Miasto Krynica-Zdrój dla seniorów i o seniorach na tle wystąpień innych delegacji wypadła bardzo dobrze. Ale też warsztaty były okazją do zobaczenia propozycji innych państw, ich rozwiązań społecznych czy konkretnych działań. W programie wyjazdu było też zwiedzanie domu stałego pobytu dla osób starszych, który ma wysoki standard, a także siedziby organizacji SONUS. Podobało mi się zaangażowanie młodych wolontariuszy w organizację całej imprezy. Podczas warsztatów swoją pomocą służyli młodzi wolontariusze”. Z kolei Ewa Nieduziak, także słuchaczka UTW zauważyła, że



Uczestnicy warsztatów wspólnie zwiedzili starówkę Prerova

w pokazywanych miastach organizuje się dużo spotkań międzypokoleniowych: wspólnych zajęć czy wydarzeń kulturalnych, w których biorą udział seniorzy z młodzieżą i dziećmi. „Taki wyjazd poszerza horyzonty, daje możliwość wymiany pomysłów. Podczas spotkań panowała bardzo serdeczna atmosfera. Podarowaliśmy wszystkim delegacjom razem z materiałami promocyjnymi o Krynicy, nasze prace plastyczne, a poznałyśmy nowe, nieznanne techniki wykonywania obrazów”

A. Jarosz.

UNIwersYTET TRZECIEGO WIEKU ŁĄCZY LUDZI

Rozpoczął się już kolejny, trzeci semestr działalności Krynickiego Uniwersytetu III Wieku. Jego słuchacze mogą uczestniczyć w wielu ciekawych zajęciach (językowe, komputerowe) i warsztatach (literackie, plastyczne, psychologiczne, prawne). Spotykają się też na wykładach otwartych, na które przychodzą również niezrzeszeni seniorzy. Członkowie Uniwersytetu mają też inne propozycje aktywnego spędzania czasu: nordic walking, basen, gimnastyka, wspólne wycieczki czy szkolenia. Ta inicjatywa cieszy się w naszym mieście bardzo dużą popularnością – uczestniczy w niej 120 osób.

Pod koniec grudnia ubiegłego roku, w Sali konferencyjnej MPGK odbyło się spotkanie słuchaczy UTW z członkami Klubu Ekologicznego oraz przedstawicielami władz. W trakcie spotkania słuchacze Uniwersytetu podzielili się swoimi refleksjami na temat roli, jaką pełni w życiu Uniwersytet. W pozytywnym świetle przedstawili poziom wykładów oraz warsztatów, z których korzystają.

Burmistrz Krynicy-Zdroju dr Dariusz Reško i Przewodnicząca Rady Małgorzata Półchłopek po-



Zajęcia plastyczne cieszą się dużym zainteresowaniem wśród słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku

dziękowali za zaangażowanie seniorów i wyrazili swoją gotowość do dalszej pomocy. Słowa podziękowań od słuchaczy Uniwersytetu przekazano osobom, które swoim bezinteresownym zaangażowaniem przyczyniają się do koordynacji i organizacji zajęć oraz innych prac związanych działalnością Uniwersytetu.

Aleksy Czarnota

Wszyscy korzystamy z programu „Orange dla bibliotek”

Bezpłatny dostęp do internetu we wszystkich placówkach Biblioteki Publicznej w Krynicy-Zdroju oraz szereg różnych działań są możliwe dzięki finansowemu wsparciu, jaki oferuje program „Orange dla Bibliotek”, prowadzony przez Fundację Orange.

Dzięki przystąpieniu do projektu biblioteka, co roku otrzymuje refundację kosztów poniesionych w związku z dostarczaniem internetu. Także w tym roku placówka uzyskała taką dotację. „*To finansowe wsparcie zapewnia nie tylko bezpłatny dostęp do internetu, ale również umożliwia prowadzenie wielu działań edukacyjnych i kulturalnych naszej biblioteki: organizowania wirtualnych „Spotkań z pasjami” – właśnie rozpoczyna się kolejna edycja spotkań ze znanymi i ciekawymi osobami, kursów i porad komputerowych dla seniorów, warsztatów na temat bezpiecznego korzystania z internetu dla dzieci czy innych ciekawych wydarzeń, np. „Pomyszkuj w bibliotece”. Wspieramy też działania Latarników Polski Cyfrowej, którzy organizują w naszej bibliotece prezentacje multimedialne i*

pomagają seniorom w pierwszych krokach w internecie” – powiedziała Magdalena Krzeszowska, dyrektor Biblioteki Publicznej w Krynicy-Zdroju.

Celem programu Orange dla Bibliotek, który działa w całej Polsce jest wspieranie rozwoju społeczeństwa informacyjnego poprzez udostępnianie bibliotekom gminnym nowych technologii komunikacyjnych i promocję ich wykorzystania tak, by biblioteki stały się nowoczesnymi, wielofunkcyjnymi centrami informacyjnymi, kulturalnymi i edukacyjnymi.

Red.

BIBLIOTEKA BIERZE UDZIAŁ W PROGRAMIE



Fundacja
Orange

AKADEMIA ORANGE DLA BIBLIOTEK

Spotkanie autorskie w Bibliotece Szymon Hołownia o sprawach ważnych

W środę, 26 marca, w Bibliotece Publicznej Gminy Krynicy-Zdroju odbyło się spotkanie ze znanym dziennikarzem i publicystą katolickim Szymonem Hołownią.



Fot. Red.

W wieczorne, który zgromadził kilkudziesięciu miłośników twórczości autora, po raz pierwszy można było wziąć udział łącząc się ze stroną Biblioteki i oglądając bezpośrednią transmisję online.



Fot. Jerzy Kowalski

W pierwszej części spotkania pisarz opowiadał o działalności założonej przez niego w 2013 r. Fundacji, której celem jest wspieranie sierocińca w Kasisi na ter-



Fot. Jerzy Kowalski

nie Zambii, prowadzonego przez Siostry Służebniczki Starowiejskie. Ośrodek obejmuje opieką 250 dzieci, z



Fot. Red.

których wiele zmagają się z poważnymi chorobami - Aids, gruźlicą, anemią. Ideą Fundacji jest wspieranie ośrodka za pomocą tzw. crowdfundingu, który zakłada, że przy drobnym wsparciu wielu osób można wspólnie realizować wielkie dzieła. Od początku istnienia Fundacja, w oparciu o stronę internetową www.fundacja-kasisi.pl, zrealizowała kilka projektów, m.in.: Adoptuj z sercem,



Fot. Red.

Spizarnia dla Kasisi, Fundusz marzeń, Oddział ratunkowy. Stronę internetową odwiedza coraz więcej osób, które poprzez zaangażowanie w proponowane projekty niosą dzieciom konkretną, oczekiwaną przez nie pomoc.

W dalszej części spotkania, podczas której padały także pytania „z sali”, Szymon Hołownia opowiadał o swoim piarstwie oraz o sprawach dla siebie ważnych, stanowiących główną treść jego publikacji, tj. Bóg, wiara, Kościół, życie i dylematy współczesnych chrześcijan, ekumenizm. Na zakończenie uczestnicy spotkania, którzy zakupili książki autora ustawili się w długiej kolejce po autografy.

J. Moskała

Krzyżówka wielkanocna

Clues and answers in the grid:

- 1: Wolna posada (Ukrop, wrzatek)
- 2: Nie przewodzi prądu elektryczny (Herman, kosmonauta rosyjski)
- 3: Srebro lub złoto (Atleta rzymski)
- 4: "Nagi" obraz (Odmiana chalcydona)
- 5: Rewia, popis (Chruściele amerykański)
- 6: Autor powieści "Kakao" (Aktorka włoska) (Przejaw boga Re)
- 7: Chroni od deszczu (Odmiana gruszek Rywal Kodaka)
- 8: Szlami, namul w rzece (Mączka skrobiowa z palmy)
- 9: ...kołodziej (Podpuszczka)
- 10: Kolega spawacza (Dawniej burzył mury obronne)
- 11: Piłka poza boiskiem (Ozdobny pas na taliesie)
- 12: Kicz literacki (Tyl konia)
- 13: Zasadowy chlorek miedzi (Syn Dedala, Dawno liczydło)
- 14: Wywar z ziół (Zboże siane wiosna)
- 15: Wiszące łóżko (Egzamin licealisty)
- 16: Mocny argument (Paliwo w reaktorze)
- 17: Wprowadza nowości (Miasto w Japonii)
- 18: Gruba tkanina jedwabna (Rzeka w Niemczech) (Imię Stwożsa)
- 19: Księżstwo arabskie (Litera grecka)
- 20: Zdobycz wojenna (Miasto w Górach Sowich)
- 21: Mocny kolor w kartach (Prima-donna)
- 22: Stosowany w leczeniu międzyzwoj (Wyspa Kirke)
- 23: Imię Młynarskiej, spikerki telewizyjnej (Imię chate Jezero w Chinach)
- 24: Najdłuższy bieg (Kształt tęczy)
- 25: Długie i nudne pismo (Dowcip, żart)
- 26: General z b. ZSRR (Gatunek papugi) (Apopleksja)

Litery z pól dodatkowo ponumerowanych od 1 do 18, utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----



Rozwiązania krzyżówki prosimy o dostarczenie lub wysłanie do siedziby Biblioteki Publicznej (ul. Nowotarskiego 1, 33-380 Krynica-Zdrój). Do wylosowania nagroda książkowa

Franciszek Stirba von Stirbitz

Zapomniany krynicki doktor- cz. II

Stare mury zamku Jagiellońskiego znowu usłyszały głośnie okrzyki wojenne rozbawionych chłopców, którzy z zapalem, nie zważając na niebezpieczeństwo, rzucali się na napastnicze szeregi Moskali lub Szwabów. Franz nigdy do napastników należeć nie chciał, choć jego ojciec, stary Stirba nie raz usiłował wpływać na zmianę politycznej orientacji syna. Te zabawy dziecięce, to stare zamczysko, ten wartko wody swe toczący, modry Dunajec, ten widok wspaniały, jeden z najpiękniejszych w Polsce, jaki się stąd roztaczał na całą dolinę sądecką, okoloną fioletami gór, a na dalekim widokręgu zakończony siwizną przy-prószonych bielą szczytów tatrzańskich, rozmarzał go i zaszczepiał w nim uczucia miłości i przywiązania do tego cudnego, rodzinnego już kraju.

Po ukończeniu szkoły powszechnej przenosi się do szkół średnich w Tarnowie. W katalogach państwowych pierwszego gimnazjum w Tarnowie, figuruje Franciszek Stirba, jako uczeń w latach 1796 - 1798, zawsze, jako „przodownik - prymus”. Szkołę kończy 17 lipca 1798 roku. Do rodzinnego Sącza zawsze chętnie i z radością wracał i tu też po ukończeniu wydziału lekarskiego w Uni-wersytecie Wiedeńskim osiada na stałe, mimo, że stolica Austrii, miasto duże i piękne, mogło stanowić nie lada atrakcję dla młodego człowieka. W roku, 1808 jako młody lekarz, rozpoczyna praktykę w ukochanym mieście. Tutaj też wije sobie gniazdo rodzinne, poślubiwszy Eleonorę Wiese. Nietęgiego zdrowia musiał być doktor Franciszek, skoro sam przyznawał, że od czasu rozpoczęcia praktyki lekarskiej w Nowym Sączu, każdego lata odwiedzał Krynice „dla używania wód tamtejszych”. Miał, więc sposobność poznać Krynice i jej środki lecznicze lepiej, niż kto inny, choćby, dlatego, że oprócz obserwacji nad działaniem wód na samym sobie, znaczną ilość osób skierował do Krynicy na leczenie, mogąc się dostatecznie przekonać o szczęśliwych wynikach kuracji.

To też, kiedy w roku 1814 otrzymał nominację z Guberni Lwowskiej na: „miejscowego lekarza w kąpielach krynickich” to znaczy został „lekarzem zakładowym” mógł Stirba śmiało powiedzieć, że zalety mineralne wody krynickiej i jej skutki, co do leczenia chorób ludzkich dosyć dobrze są mu znane”.

Stirba na nowym stanowisku zabiera się do pracy z zapalem. Urodzony i wychowany już na ziemiach polskich poczuwa się do współpracy z polskim społeczeństwem, poświęca wiele czasu na lepsze poznanie Krynicy i jej zalet. Nosi się z zamiarem spopularyzowania uzdrowiska. Przede wszystkim zajmuje się uporządkowaniem zakładu do-pilnowując w tym Kamere. Właśnie w roku 1813, z powodu wielkich opadów deszczu, potok wystąpił z brzegów i wylał na ulicę główną, grożąc źródłom zalewem. Tylko energicznej akcji dzier-

zawcy Kowieskiego należy przypisać, że źródła zostały ochronione. Szkody wylewem wyrządzone były znaczne i należało je szybko usunąć. Zajęła się tym Kamera, a raczej z jej polecenia inż. Burggaller. Usuwanie szkód po wylewie było kosztowne. Oprócz powodzi, która cały kraj dotknęła, dodatkowo przyczyniła się do zubożenia kraju także redukcja waluty, wywołana klęskami wojennymi. Dotychczasowe publikacje o Krynicy, prof. Hacqueta były szerszej publiczności niedostępne, zaś praca prof. Schultesa, pisana w języku niemieckim, mogła zainteresować tylko specjalistów, lekarzy i chemików. W szerokich kołach społeczeństwa polskiego brakło głębszej znajomości Krynicy. Stirba zbiera opublikowane dotychczasowe materiały o zdrojowisku, tłumaczy je, a w roku 1816 wydaje w dwóch językach, polskim i niemieckim. Pomijając wyżej wymienione publikacje to wydanie Stirby było faktycznie pierwszym opisem Krynicy w języku polskim.

Stirba uważa, że zdroje krynickie nie są jeszcze dostatecznie zbadane i ocenione. Źródła te są dla Stirby cudownymi, sam nazywa je „nieoszacowanym darem natury, przeznaczonym od niej przeciw tylu złemu”. Nie znajduje dlań dosyć entuzjastycznych określeń, aby wszystkie ich zalety „godnie opisać i do większej doskonałości przyprowadzić można”. Wytrysły one w swej czaszy kamiennej, kłębiąc się gwałtownie, iż „w znacznej odległości słycać już syczące burzenie się wody, jak gdyby przy największym ogniu wrzała”. Woda jest lekko odorującą i tak „ptak nad jej powierzchnią trzymany, wkrótce umiera”. Po bokach czaszy i kanałów, którymi splywa do zbiorników, a z których pobiera się ją na kąpiel, widzieć się daje pomarańczowo - żółty osad. Jest to osad żelaza, którym, powlekają się zanurzone w wodzie krynickiej rośliny lub wrzucone robaczki. Źródło nieujarzmione jeszcze ręką człowieka, wywierzyło, zatem, jakim je znał Stirba i jeszcze jedno po nim pokolenie, wywierało na wszystkich imponujące wrażenie, tym bardziej musiał ulec jego urokowi młody doktor, wrażliwy na piękno natury i potęgę jej zjawisk.

Po wykonanej przez prof. Schultesa analizie chemicznej źródeł pozostało do zrobienia obliczenie i ustalenie ich wydajności. Stirba przystępuje, do tej czynności wspólnie z inż. Burggallerem i żeby osiągnąć jak największą ścisłość w wynikach, czyni odpowiednie przygotowania. Ocembrowanie, wykonane przez Stixa, było nieszczęsne, jak u po-spolitych studzien obmurowane kamieniem brukowym. Tym razem wykonano obydwu zdrojom ocembrowanie z drzewa modrzewiowego tak szczelne, że woda z nich uchodzić nie mogła. Cembrzyna ta dotrwała do roku 1858, w którym to czasie oprawiono Zdrój Główny w czasę gra-nitową. W dniu 14 września 1815 roku wykonano pomiary i obliczenia wydajności obu źródeł. A więc po minucie otrzy-

muje się 53 kwart wody(3, po godzinie 3180 kwart, czyli 795 garnca(4) zaś po 24 godzinach 19.080 garnca. Obliczając, że na jedną kąpiel potrzeba 40 garnca to ilość dziennie wypływającej wody wystarczała na wypełnienie 477 wanien. Następnie oblicza Stirba wydajność obu źródeł, w sto-sunku rocznym, a wynosi ona 6,864.200 garnca, czyli pięciokrotnie przewyższała dotychczasowe szacunki wydajności źródeł. Obliczenie wydajności źródeł krynickich i porównanie tej wydajności z poprzednimi pomiarami miało głębszy cel, niżby się na pozór wydawało. Stirbie nie były obce głosy, jakie odzywały się w czasie obrad komisji Schultesa, przeciw nagłej rozbudowie zakładu. Mógł je znać również z akt Kamery, albo słyszeć od żyjących jeszcze i znanych mu członków tej komisji. Głosy te należały do przed-stawicieli Kamery Muszyńskiej, która na zarzuty zbyt powolnej rozbudowy zakładu podnosiła argument, że źródła nie są bardzo wydajne i że ich wydajność może się zmniejszyć, a źródła nawet zaniknąć. Po co więc stawiać w zdrojowisku budynki, które może w następnych latach przysłoby rozebrać i zniszczyć? Obliczenie wydajności źródeł, dokonane przez Stirbę, było doskonałym argumentem, wykazującym, jak próżne i nieuzasadnione były obawy Kamery, którą kierowały zapewne inne względy w zachowaniu wolniejszego tempa rozbudowy zakładu.

W pierwszych latach urzędowania Stirby stanowisko Krynicy, jako zakładu leczniczego, było już uznane. Zakład w tym czasie posiadał kilka budynków, które, choć bardzo skromnie pomyślane i oszczędnie zbudowane, pod dobrym kierunkiem i troskliwą opieką lekarza zakładowego, spełniały swój cel w sposób zadawalający i uwzględniający potrzeby chorych. Stały już wówczas dwa budynki łaźnie, dom gościnny „Pod Barankiem”, w którym mieściła się sala balowa i restauracyjna, kamienica „Pod Orłem”, dom lekarza zakładowego, dom za-jezdny „Pod Zamkiem”, dom mieszczący urząd komisji i pawilon nad Zdrojem Głównym. Deptak został obsadzony topolami, tworzącymi główną aleję zdrojowiska. Powyżej pawilonu założony był już park zakładowy, którego ścieżki prowadziły na sam szczyt góry źródłowej. Potok przełożony na drugą stronę doliny, płynął już korytem, odpowiadającym mniej więcej, dzisiejszemu łożysku Kryniczanki. Do ulubionych spacerów należała przechadzka do źródła Słotwinki, czyli do tak zwanej „Pustelni”, może nie tyle odkrytej, co wzmówionej przebywającym kuracjom przez romantycznie nastroszonego Stirbę. Od czasu objęcia zarządu uzdrowiskiem przez Kamerę Muszyńską, Krynica rozrosła się bardzo znacznie, a z biegiem lat miała w całej swej krasie oraz bogactwie i skuteczności swych źródeł wyblęsnąć na „Królową Wód Polskich”.

W tym czasie jednak położenie gospodarcze i polityczne kraju, było niesłychanie ciężkie, warunki życia nader trudne i nieraz nie do zniesienia. W następstwie długo-letnich wojen, w których Polska miała odzyskać

utraconą wolność, wyniszczyły kraj, zubożyły mieszkańców i nastał kryzys powojenny, odczuwany dotkliwie w całej Europie, a na ziemiach polskich w szczególności. W Austrii, więc i Galicji, nastaje epoka wszechwładnego Metternicha, wroga wszelkich swobód obywatelskich. W Guberni Lwowskiej zaczyna się okres germanizacji, ucisku i skłócania społeczeństwa. Stosunki ekonomiczne były w opłakanym stanie, uprawa roli polegała ciągle na bezpłatnej, pańszczyźnianej pracy chłopca, a o przemysł nikt się nie troszczył. W Królestwie Kongresowym, po objęciu władzy przez Wielkiego Księcia Konstantego, rządzi krajem kaprys prowincjonalnego satrapy i budzą się nastroje, które odzwierciedliły się w „Kordianie” Słowackiego i doprowadziły do mającej wszystkie szanse powodzenia, a przez nieudolność gen. Chłopińskiego całkowicie zmarnowanego Powstania Listopadowego 1831 roku. Nieco lepiej działo się wówczas w zaborze pruskim. Dopiero po upadku Powstania Listopadowego, zaczęło się i tu gnębienie narodu polskiego. Trzy pierwsze dziesięciolecia XIX wieku, nie mogły dla wspomnianych wyżej ogólnych warunków życia, być dla rozwoju Krynicy pomyślnymi. Powszechne zubożenie sprawiło, że frekwencja kuracjuszków znacznie zmalała i nie ujawniała tendencji do wzrostu, mimo, że cennik ustanowiony przez Kamerę na rok 1818 i następne lata był stosunkowo niski.

Stirba był bystrym obserwatorem i znane mu były przyczyny za małej, mimo wszystko, frekwencji. Przez rozpowszechnianie swej publikacji o Krynicy, w której pomieścił nie tylko opis zakładu, analizę wód i pomiary źródeł, ale także i wskazania lecznicze, poparte przytoczeniem historii chorób i wynikiem leczenia, przeprowadzonego w Krynicy, popularyzował informacje o zakładzie w sferach lekarskich i jednał sobie w tych kołach przyjaźni dla Krynicy. Tu było jednak wiele braków. Trudno było o nabycie i wybór środków spożywczych z powodu złego ich dowozu i zaledwie kiełkującego handlu. Nie tylko artykuły pierwszej potrzeby, ale nawet lekarstwa trzeba było sprowadzać z Nowego Sącza, oddalonego o przeszło 4 mile(5). Również aż w Sączu można było odbierać pocztę i wysyłać listy. Podróż z Krakowa furmankami trwała, co najmniej trzy dni. Podróż taka obok dotkliwych niewygód następczała chorym jeszcze z innych powodów wiele trudności, jak między innymi brak w drodze możliwych dla przenocowania i odpoczynku gospód oraz zajazdów. Niezwykłą trudnością stanowiło także zdobycie odpowiedniej kwatery. Domów gościnnych było niewiele, a jeżeli ktoś nie miał zamówionego wcześniej odpowiedniego pomieszczenia, musiał szukać kwatery w chatach włościan, a te pozostawiały dużo do życzenia.

Jan Boligłowa

Dokończenie w następnym numerze.



ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH im. Jana Pawła II w Krynicy-Zdroju OGŁASZA NABÓR NA ROK SZKOLNY 2014/2015

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE - czas nauki 3 lata:

- klasa humanistyczna z elementami prawa
- klasa społeczno-ratownicza z elementami ratownictwa
- klasa biologiczno-chemiczna z elementami anatomii

**NOWY
KIERUNEK**

TECHNIKUM - czas nauki 4 lata:

TECHNIKUM OBSŁUGI TURYSTYCZNEJ

TECHNIKUM HOTELARSTWA

TECHNIKUM ŻYWIENIA I USŁUG GASTRONOMICZNYCH

TECHNIKUM INFORMATYCZNE

TECHNIKUM EKONOMICZNE

TECHNIKUM BUDOWLANE

ZASADNICZA SZKOŁA WIELOZAWODOWA - czas nauki 3 lata
(uczeń wybiera dowolny zawód, w którym chce się kształcić)

Trwa nabór na bezpłatne kursy zawodowe:
carvingu, baristy, barmański, prawo jazdy kat. B

Kształcenie w ramach projektów unijnych:
Modernizacja Kształcenia Zawodowego w Małopolsce, język angielski w biznesie,
projekty unijne - kształcenie zawodowe

**Obowiązuje ranking punktowy.
Zadbaj o swoje wyniki z egzaminu i na świadectwie!**



KONTAKT:
KRYNICA-ZDRÓJ UL. NADBRZEŻNA 3,
TEL./FAX 0184715443
EMAIL: sekretariat@krynica.szkoła.pl,
www.krynica.szkoła.pl

WYDARZENIA, INFORMACJE, NAGRODY

- 01.01 W Sali Balowej Starego Domu Zdrojowego odbył się Koncert Noworoczny w wykonaniu Krynickiej Orkiestry Zdrojowej pod dyrekcją Mieczysława Smydy. W programie koncertu znalazły się m. in. Najpiękniejsze arie, duety oraz utwory rodziny Straussów. Gwiazdami wieczoru byli: Agnieszka Adamczak-Hutek, Mikołaj Adamczak i Marcin Hutek.
- 06.01 Po raz pierwszy ulicami naszego miasta przeszedł barwny Orszak Trzech Króli. Ogromne rzesze uczestników zebrały się na krynickim deptaku, aby wspólnie przeżywać czas świąteczny, kolędować i oglądać jasełka.
- 10.01 Zespół „Nastroje” z Krakowa zaprezentował najpiękniejsze piosenki przedwojenne i powojenne w koncercie pn. „Jak drogie są wspomnienia”.
- 11.01 W Szkole Podstawowej Nr 1 odbył się turniej eliminacyjny do Mistrzostw Polski w kickboxingu w wersji light contact.
- 12.01 W ramach XXII Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Państwowa Straż Pożarna w Krynicy-Zdroju zorganizowała akcję poboru krwi.
- 16.01 W Galerii Sztuki „Siedlisko” odbył się wernisaż wystawy „Chorągwie cerkiewne” połączony z koncertem kolędniczym. Organizatorami byli: burmistrz Krynicy-Zdroju Dariusz Reško, Centrum Kultury oraz parafia prawosławna p.w. Św. Równego Apostołów Księcia Włodzimierza Wielkiego.
- 19.01 W krynickim kościele zdrojowym odbył się koncert kolęd w wykonaniu Oratorium z Tylicza oraz chóru parafii MB Nieustającej Pomocy w Krynicy-Zdroju.
- 19 stycznia br. w Sali balowej Starego Domu Zdrojowego odbył się uroczysty koncert Orkiestry Zdrojowej pod batutą Mieczysława Smydy, połączony z prezentacją multimedialną materiałów archiwalnych i zdjęć, poświęcony pamięci Kryniczan – ofiar II wojny światowej. W 69 rocznicę opuszczenia Krynicy przez wojska niemieckie – 20 stycznia złożono także kwiaty pod tablicą pamiątkową przy ul. Pięknej. W uroczystości wzięli udział: Przewodnicząca Rady Miejskiej Małgorzata Półchłopek, wiceburmistrz Tomasz Wołowicz, kombatancki oraz przedstawicielemi krynickiej młodzieży.
- 27.01 W Dolinie Czarnego Potoku w Krynicy-Zdroju, Leśny Zakład Doświadczalny przygotował trzy nowe trasy narciarstwa biegowego : dla początkujących i dzieci, średniozaawansowanych i tzw. ekstremalną.
- 28.01 W Sali Balowej Starego Domu Zdrojowego wystawiona została adaptacja powieści Edwarda Redlińskiego „Kopnielka”. W roli Kaziuka Bartoszek wystąpił Leszek Benke – kultowy komendant OSP Kopydłów.
- 29.01 W hali sportowej Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II w Krynicy-Zdroju rozegrano Mistrzostwa Powiatu Nowosądeckiego w koszykówce dziewcząt ze szkół gimnazjalnych. Wzięły w nich udział drużyny z Tęgorz, Łącka, Podola-Górowej i Krynicy-Zdroju. Tytuł Mistrzyń Powiatu Nowosądeckiego wywalczyły dziewczęta z naszego gimnazjum, wygrywając wszystkie mecze. Opiekunem drużyny jest Stanisław Gądek.
- * Pani Waleria Zaczek – mieszkanka Krynicy-Zdroju obchodziła jubileusz 100 lat życia. Gratulujemy!
- 30.01 W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła w Krynicy-Zdroju odbyło się spotkanie noworoczne Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów. W uroczystości wzięli udział: burmistrz Krynicy-Zdroju Dariusz Reško, przewodnicząca Rady Miejskiej Małgorzata Półchłopek, proboszcz parafii Najświętszej Marii Panny Nieustającej Pomocy ks. Eugeniusz Szymczak, proboszcz parafii Św. Antoniego ks. Jan Wnęk oraz delegacja Zarządu Związku Emerytów ze Starej Lubovni.
- * Podczas międzynarodowych zawodów FIS Ski Interkryterium Vratna, Szymon Bębenek – zawodnik KN Gondola Krynica zajął drugie miejsce w slalomie.
- 01.02 Na stoku Jaworzyny Krynickiej odbyła się akcja „Bezpieczna zima 2014”. W ramach imprezy odbyły się szkolenia, konkursy, zabawy, jazdy testowe oraz przygotowano wiele innych atrakcji.
- 01.02 – 15.02 Księgarnia dziecięca „Drzewiec” zaprosiła wszystkie chętne dzieci wraz z rodzicami do kreatywnego spędzenia czasu ferii zimowych. Zainteresowani mogli wziąć udział w warsztatach i wykładach.
- 03.02 – 14.02 Centrum Kultury w Krynicy-Zdroju prowadziło zajęcia pn. „Artystyczne Ferie w Krynicy 2014”. Dzieci zdobywały różne umiejętności plastyczne, rękodzielnicze, taneczne, a także mogły korzystać z przygotowanych dla nich seansów filmowych.
- Zawodnicy Klubu Jas-Pol Krynica wzięli udział w Pucharze Europy w kickboxingu, który odbył się w Karlovac na Chorwacji. Krynicka ekipa zajęła w nich 3. miejsce. Trenerem naszej reprezentacji jest Krzysztof Bulanda.
- 08.02 – 09.02 W Sali Balowej Starego Domu Zdrojowego odbyły się dwa koncerty w ramach „Łemkowskiego Weekendu”. Na scenie wystąpili : męski chór cerkiewny Kliros oraz kapela górska Zachata.
- 14.02 Koncert walentynkowy pt. „Je t`aime...” – czyli muzyczna podróż w głąb francuskich ulic i kafejek z Iris Munos odbył się w Sali Balowej Starego Domu Zdrojowego.
- 15.02 Na krynickiej Hali Lodowej odbyły się pokazy łyżwiarstwa figurowego w wykonaniu dzieci z klubu „Biellmann” z Krynicy-Zdroju oraz klubu „Lajkonik” z Krakowa.
- 16.02 – 21.02 Już po raz XVII- ty Krynica-Zdrój była gospodarzem Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Gitarowej i Międzynarodowego Konkursu Gitarowego im. Czesława Drożdżewicza.
- Polska Organizacja Turystyczna przyznała 3 miejsce w kategorii obiektów trzygwiazdkowych krynickiej Informacji Turystycznej.
- 09.03 W Sali Balowej Starego Domu Zdrojowego wystąpiły zespoły wokalne-taneczne: Miniatury, Niva, Butterfly Crew.
- 14.03 Po raz pierwszy obchodzono w naszym mieście Międzynarodowy Dzień Liczby Pi. Z tej okazji Centrum Kultury przygotowało wiele atrakcji dla uczestników biorących udział w obchodach.
- 15.03 Krynickie Towarzystwo Kulturalne im. Jana Kiepury przygotowało „Koncert Wiosenny” w wykonaniu Pauliny Rogóz (sopran) i Sebastiana Idźwickiego (tenor). Artystom akompaniowała Anna Barbara Mirek. Całość prowadziła Małgorzata Miecznikowska-Gurgul.
- 17.03 „Twoim jest serce me”- to tytuł koncertu, który odbył się w Sali Balowej. W repertuarze znalazły się najpiękniejsze arie i duety operetkowe o miłości.
- 21.03 W Sali Balowej wystąpił z koncertem pn. „ Jak drogie są wspomnienia” krakowski zespół Chawira.

Sportowe sukcesy krynickich zawodników

Pod koniec lutego, w Bańskiej Bystrzycy, w międzynarodowym turnieju Slovak Open, Dawid Świerczyński, zawodnik krynickiej Astry, zdobył srebrny medal w formule K-1. W turnieju wzięło udział 646 zawodników i 11 państw.

Szymon Bębenek w zawodach FIS Pokal Loka, które odbyły się w Słowenii zajął 4 miejsce w Slalomie (strata do I - 0,58 sek.) i 4 miejsce w Slalomie Gigancie (strata do I - 0,69 sek.). Szymon rywalizował z zawodnikami z 32 krajów, zawody w Pokal Loka były ostatnim przetarciem przed Mistrzostwami Świata Trofeo Topolino we Włoszech.

W Młodzieżowym Pucharze Polski w narciarstwie zjazdowym bezkonkurencyjnym zawodnikiem okazał się kryniczanin Szymon Bębenek, który wygrał 9 startów z 11 rozgrywanych w tym sezonie. W Suchem koło Zakopanego zdobył po raz kolejny Młodzieżowy Puchar Polski. Dobrze wypadła Iza Tyłek, która wywalczyła 3 miejsce i jej młodsza koleżanka Ewa Toruńska, która ukończyła rywalizację na 5 miejscu.

W Dobrzejewicach rozegrano Mistrzostwa Polski Kadetów w wersji kick light. Drużynowo kryniccy kickboxerzy zajęli trzecie miejsce. Mistrzami Polski zostali: Konrad Garnarczyk, Ewa Cichoń, Wik-

toria Łomnicka, Jolanta Cichoń (została uznana najlepszą zawodniczką wśród kadetek starszych). Tytuł V-ce Mistrza Polski po zaciętym boju zdobył Adrian Bajtel. Brązowe krążki zdobyli: Kamil Garnarczyk, Julia Multarzyńska i Zuzanna Kulig.

Gimnazjalistki z Krynicy-Zdroju zajęły trzecie miejsce w Mistrzostwach Powiatu w siatkówce.

W Gimnazjum w Starym Sączu 25 marca br. rozegrano Mistrzostwa Powiatu Nowosądeckiego w siatkówce dziewcząt szkół gimnazjalnych. W turnieju występowały zespoły, które zwyciężyły w zawodach międzygminnych: Gimnazjum w Krynicy-Zdroju, Gimnazjum w Grybowie, Gimnazjum w Starym Sączu, Gimnazjum nr 1 w Kamionce Wielkiej.

Szymon Bębenek z Krynicy-Zdroju wygrał prestiżowe zawody juniorskie Pinocchio Sugli Sci w slalomie. Zawody odbyły się w tokańskiej miejscowości Abetone.

W dniach 18.03-23.03 na krynickim lodowisku odbyły się Mistrzostwa Świata Kobiet w Hokeju na Lodzie U-18, których stawką był awans do grupy A. Awansowała drużyna Austrii, która wygrała wszystkie mecze. W zawodach wzięły udział drużyny kobiece z Polski, Chin, Austrii, Włoch i Kazachstanu. W klasyfikacji końcowej Polki zdobyły 2 miejsce. Organizatorem Mistrzostw był krynicki MOSiR.

Krynica-Zdrój i Chmielnik - kontynuacja współpracy

Współpraca Krynicy-Zdroju z Chmielnikiem na Ukrainie przynosi kolejne wspólne przedsięwzięcia. Krynica przygotowuje wiele imprez związanych z obchodami 10-lecia wejścia Polski do Unii Europejskiej, które odbędą się w maju. Weźmie w nich udział zespół z Ukrainy. Planuje się również wspólny koncert uzdolnionej młodzieży – uczniów szkół muzycznych z Krynicy-Zdroju i Winnickiej Dziecięcej Szkoły Muzycznej Nr 1. Z kolei burmistrz Krynicy-Zdroju dr Dariusz Reško został zaproszony na Forum Ekonomiczne, które odbędzie się 16 maja w Chmielniku. W czerwcu br. zaplanowano wizytę dzieci z Krynicy na Ukrainie, natomiast w naszym uzdrowisku zamierza się zorganizować wspólny plener malarski dla dzieci z Polski i Ukrainy oraz konkurs plastyczny na obraz obiektu turystycznego w Krynicy.

Pan Vladyslav Kreychy z Fundacji Współpracy Polsko-Ukraińsko-Słowackiej „Braterstwo” uważa, że w tych kontaktach bardzo ważna jest promocja Krynicy-Zdroju, jako miejscowości turystycznej: *„W ostatnim czasie można było zaobserwować wzrost turystów z obwodu winnickiego. Tam zostały rozprowadzone ulotki i materiały promocyjne w j. ukraińskim i rosyjskim o Krynicy-Zdroju. Uzdrowisko zwraca uwagę nie tylko, jako ośrodek turystyczny, ale także miasto działające, jako wzór eurointegracji i przykład efektywnego pozyskiwania środków np. na rewitalizację Deptaku czy odbudowę wodociągów. Podzielenie się z tymi doświadczeniami może pomóc Ukrainie w wejściu do Unii Europejskiej. Już podczas Forum Ekonomicznego w ubiegłym roku podpisano współpracę z Międzynarodową Organizacją pozarządową Ukraina-Polska-Niemcy.”*

Red.

Z internetem łatwiej na co dzień

Od stycznia 2013 r. do kwietnia br. prawie 400 osób w wieku powyżej 50 r. ż. wzięło udział w prezentacjach multimedialnych pt. „**Krynica, jakiej nie znacie**” oraz „**Zaskocz swojego wnuka**”. Na spotkaniach, które odbywają się średnio dwa razy w miesiącu, najczęściej w czytelni biblioteki publicznej, można oglądać zdjęcia starej Krynicy, a także dowiedzieć się gdzie szukać bieżących informacji na temat imprez kulturalnych, komunikacji, usług medycznych czy oferty turystycznej. Uczestnicy dostają także informacje o możliwościach wykorzystania internetu dla własnej przyjemności czy zainteresowań np.: słuchania muzyki, gotowania, pielęgnowania roślin, zakładania ogrodu, dbania o zdrowie i urodę czy poszukiwaniach genealogicznych swojej rodziny.

Wszystkie poruszane tematy mają zachęcić seniorów do przełamania barier przed korzystaniem z komputera i internetu i podjęcia samodzielnej próby wejścia w cyfrowy świat. Pomagają w tym specjalnie przygotowane ulotki-zakładki z adresami ciekawych stron internetowych. „*Pokaz bardzo mi się podobał, nie sądziłam, że takie ciekawe informacje na temat Krynicy można znaleźć w internecie, zwłaszcza dotyczące znanych osób, które gościły w uzdrowisku*” – powiedziała pani Alicja z Krynicy, uczestniczka jednego z ostatnich spotkań. Prezen-

tacje prowadzi **Małgorzata Pomietło**, która jest wolontariuszem – **Latarnikiem Polskiej Cyfrowej**. Stara się wszystkim zainteresowanym osobom w starszym wieku pomóc w pierwszym kontakcie z komputerem i internetem: „*Bardzo się cieszę, że jest tak duże zainteresowanie spotkaniami, zarówno u mieszkańców Krynicy jak i kuracjuszy czy innych wypoczywających tutaj osób. Podjęłam też współpracę z Krynickim Uniwersytetem III Wieku. Często się zdarza, że uczestnicy prezentacji proszą potem o indywidualną pomoc. Jestem pełna podziwu dla wielu starszych osób, które chcą być cały czas aktywne, zdobywać nowe umiejętności i wytrwale do tego dążą. Zawsze, jako przykład daję panią Krystynę, która jeszcze rok temu w ogóle nie miała do czynienia z komputerem, wtedy zaczęła się uczyć jego obsługi od podstaw. Przez długi czas uczyła się pisać na klawiaturze i posługiwać się myszką. Dzisiaj ma swój laptop, adres e-mail, konto na Naszej Klasie, Facebooku i Skype i doskonale sobie ze wszystkim radzi. Często też korzysta z internetu realizując swoje zainteresowania i szukając informacji na różne tematy. Projekt Polskiej Cyfrowej Równych Szans, w ramach, którego działają Latarnicy Polskiej Cyfrowej otwiera takie możliwości, pokazuje, że każdy, bez względu na wiek może korzystać z najnowszych technologii.*”

Red.

Wspomnienie czar... internetowe spotkania z historią Krynicy

Od stycznia 2014 r. ruszyła 2. edycja projektu Lokalnych Planów Działania w ramach grantów programu Polska Cyfrowa Równych Szans. Dzięki nim osoby z pokolenia 50+ mają szansę wejść w cyfrowy świat z pomocą wyszkolonych Latarników Polskiej Cyfrowej. To z myślą o nich przygotowana została prezentacja multimedialna pt. „**Wspomnienie czar... spotkania z historią Krynicy**”. Uczestnicy z wielkim zainteresowaniem słuchają historii o najciekawszych wydarzeniach i postaciach z przeszłości uzdrowiska: wizycie holenderskiej księżniczki Juliany w Krynicy zimą 1937 r., Janie Kiepurze, Nikiforze oraz zachowanym dziedzictwie kulturowym Łemków. Ilustracją do tych opowieści są zdjęcia, ciekawe fragmenty filmów fabularnych i dokumentalnych z dawnych lat oraz muzyka,

które są dostępne przez różne strony internetowe. Ta forma prezentacji pozwala słuchaczom poznać korzyści płynące z umiejętności posługiwania się komputerem i internetem.

Do chwili obecnej odbyły się cztery spotkania, w których wzięło udział ponad 60 osób – kuracjuszy i mieszkańców Krynicy, w tym słuchaczy Krynickiego Uniwersytetu III Wieku. Dzięki tym działaniom mamy nadzieję, że zachęcimy jak największe grono osób „cyfrowo wykluczonych” do przełamania barier i uczynienia pierwszego kroku w cyfrowym świecie. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na kolejne spotkania, które będą odbywać się do czerwca br. w czytelni biblioteki publicznej.

Małgorzata Sołtys



„Słuchacze Uniwersytetu III Wieku w Bibliotece podczas prezentacji „Krynica jakiej nie znacie”



Pani Teresa Andrzejewska podczas indywidualnych zajęć komputerowych z Latarniczką Polskiej Cyfrowej



Uczestnikami spotkań „Wspomnień czar... spotkania z historia Krynicy” byli słuchacze Uniwersytetu III Wieku (fot. 1) oraz kuracjusze z różnych stron Polski (fot. 2).

POLSKA CYFROWA
RÓWNYCH SZANS@



Do Internetu jeden krok!

Zachęcamy do wejścia w świat Internetu
Polaków z pokolenia 50+

Upowszechniamy kompetencje cyfrowe
pośród mieszkańców miast i wsi

Pomagamy działać lokalnie, a myśleć globalnie
Wspieramy Latarników Polskiej Cyfrowej!

Dołącz do nas:

www.latarnicy.pl

e-mail: pcrs@mwi.pl, tel.: +48 502 35 84 54

fotografia

tel. 606 400 202

WWW.vis.art.pl

eko supersam

ZAPRASZAMY DO MARKETU

Krynica, ul. Kraszewskiego 1
tel. 472-38-66, 472-38-67
Godziny otwarcia:
od poniedziałku do soboty: 7.00 - 21.00
niedziela: 10.00 - 19.00

POLIGRAFIA

PPHU JAS POL
www.jas-pol.pl

33-383 Tylicz, • ul. Kopernika 31 A
tel. (018) 477 74 80 • (018) 472 51 52
e-mail: jas-pol@jas-pol.pl
Laureat Certyfikatu Najlepszej Jakości

solidna firma 2011

Oferujemy: etykiety, opakowania, kalendarze, plakaty, foldery, widokówki, naklejki, gazetki.

**PROFESJONALNY DRUK OFFSETOWY
KOMPLEKSOWE OPRAWOWANIE GRAFICZNE**

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

DOBRA INWESTYCJA
inwes-tor
W EDUKACJĘ

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt nr POKL.09.06.02-12-112/13 „ECDL - udany START w cyfrowy świat osób 50+”
jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Zapraszamy wszystkie osoby po 50 roku życia zamieszkałe w woj. małopolskim poza Krakowem, Tarnowem i Nowym Sączem na **bezpłatne** szkolenia z zakresu podstaw obsługi komputera zakończone uzyskaniem międzynarodowego certyfikatu ECDL.

W ramach projektu
„ECDL - udany START w cyfrowy świat osób 50+”
oferujemy m.in.:

- ◆ 60 godzin szkolenia (podstawy obsługi komputera, MS Word, Internet),
- ◆ pokrycie kosztów uzyskania certyfikatu,
- ◆ zajęcia średnio 2 razy w tygodniu w formie praktycznych warsztatów,
- ◆ 10-osobowe grupy szkoleniowe,
- ◆ trenerów doświadczonych w pracy z osobami po 50 roku życia,
- ◆ **organizację szkolenia blisko miejsca pracy lub zamieszkania uczestników.**

Ogromne doświadczenie Firmy (ponad 30 tys. godzin szkoleń w ciągu ostatnich 6 lat działalności) gwarantuje jakość szkolenia i zadowolenie Uczestników.

Więcej informacji uzyskać można w Biurze Projektu (ul. Mogilska 25 p. 905, 31-542 Kraków, tel. **12-350-61-96, 533-91-66-66**, e-mail: **ecd1@inwes-tor.pl**) lub na stronie Projektu - www.inwes-tor.pl/ecd1/

„Krynickie Źródło” – gazeta lokalna • ISSN 1234-2394 • wydaje: Biblioteka Publiczna Gminy Krynicy-Zdroju

Adres redakcji: ul. Nowotarskiego 1, 33-380 Krynica-Zdrój, tel. (018) 471 22 03,
Krynickie_zdroje@wp.pl

www.bibliotekakrynica.pl bibliotekakrynica@wp.pl

Redaktor naczelny: Agata Jarosz, Z-ca red. naczelnego: Magdalena Krzeszowska.
Redaguje kolegium w składzie: Małgorzata Pomietło, Małgorzata Sołtys, Joanna Moskała.